Nr. 6. — We Lwowie 3. lutego 1905.

„ROLNIKA"

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 8 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 20 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika".

Agronom

we wszystkich gałęziach gospodarstwa, w lasowości i gorzelnictwie wykształcony, z długoletniemi świadectwami, żonaty, bezdzietny, Ślązak, poszukuje posady. Adres: „A. P.“ poste restan e Grabownica ad Sanok. 37 1—3

Rutynowany gospodarz wdowiec, lat 44, poszukuje posady. — Zgłoszenia poste-restante. Mizyniec — dla Rządcy. 23 3—3

Rządca dóbr

pierwszorzędnych majątków w kraju, który obznajmiony najdokładniej ze wszelkiemi gałęziami perfect, stara się o posadę od 1 kwietnia lub 1 lipca 1905 roku pod „Gospodarz“, post.-restante 21 główna poczta, Lwów. 3-3

Zawodowy

administrator dóbr, dający zupełną gwarancyą wszelkich wiadomości do prowadzenia racyonalnego gospodarstwa, może objąć nadzór nad dobrami we własnej administracyi, lub wydzierżawionymi, nie jako stały, ale jako dojeżdżający. Oferty uprasza do 15 lutego pod „Oszczędny administrator“ post.-rest. główna 22 poczta Lwów. 4—3

Kupię buhajka

i około 10 krów *Fryzyjskich*, czarno znaczonych — mogą być starsze. Wiadomość pod adresem: Lucyan Janiszewski, Nowosiółki, p. Hrubieszów, via Warszawa. 38 1—1

Poszukuję

wyki czarnej do siewu *30 q.* — Zgłoszenia listowne, z podaniem ceny i próbki, pod adresem: Zarząd dóbr Nadyby-Wojutycze, poczta w miejscu. 35 1—3

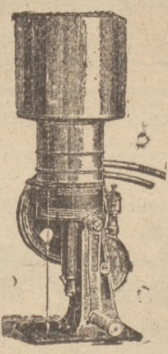
Oryginalne

ALFA-LAVAL

są pod względem trwałości, wydajności i dokładności oddzielania tłuszczu

Separatory

niedoścignione.



Przeszło **pół miliona** w ruchu, odznaczone 600 pierwszymi nagrodami.



Katalogi gratis i franco.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

ALFA SEPARATOR

PRAGA WIEDEŃ GRAC

Fabryka pierwszorzędnych maszyn i przyrządów mleczarskich.

Zastępstwo generalne dla Galicyi i Bukowiny:

16 3—52 *S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.*

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD SPIRYTUSU DENATUROWANEGO W MODERÓWCE

poleca P. T. interesowanym

spirytus denaturowany do celów przemysłowych

po umiarkowanej cenie.

CHLEWNIA ZARODOWA

ŚWIŃ WYSOKOPROŚNYCH, w Srebiniach, ma do sprzedania prosięta czystej rasy **Yorkshire,** po rodzicach importowanych z Trenholz, Holsztyn — po koron 1·60 za kilogram żywej wagi.

Łaskawe zlecenia przyjmuje i uskutecznia: Zarząd dóbr MODERÓWKA, stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. 2 4—10

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować

PURGOL

364 8—?

proszek przeczyszczający wyrobu aptekarza Zygm. Thürhausa, dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, **przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.**

Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki.

Cena 10 dawek 1 korona 80 groszy.

DO NABYCIA W APTECE W BURSZTYNIE.

Nasiona leśne

wszelkiego rodzaju dostarcza w najlepszej jakości

FARAGO

CES. KRÓL. NADWORNY DOSTAWCA.

Nasiona leśne — rośliny leśne — szkółki drzew

W ZALA-EGERSZEG,

przy szlaku kolei Neustadt-Gross-Rauwisc.

Cenniki na żądanie.

14 3—8

Do sprzedania

piękny majątek z dworem i ogrodem, blizko Lwowa — przy gościńcu, półtora mili od stacyi. — Obszar 280 morgów — lub mniej. — Cena 650 koron za morg. — Bliższa wiadomość w redakcyi „Rolnika“. 28 3—?

W hali aukcyjnej pasaż Mikolascha we Lwowie, do sprzedania akwarela Fałata, przedstawiająca dwie głowy z Singapore. — Cena 150 koron. 383 6—6

Nr. 6. Lwów dnia 3. lutego 1905. Rok XXXVIII. Tom LXIX.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń**, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Sposoby pokonania trudności o robotnika.

Robotnik w gospodarstwie rolnem jest czynnikiem o tyle koniecznym, o ile przyczynia się do wyzyskania sił przyrody w celu otrzymania gospodarczych rezultatów.

O braku robotnika w gospodarstwach naszych nie może właściwie być mowy, bo ludność polska odznacza się prawidłowym przyrostem, chociaż śmiertelność wiejskich dzieci w pierwszych latach życia jest zawsze jeszcze w Galicyi znaczną i pomimo sprzyjających, naturalnych warunków zdrowotnych na wsi większą, niż w mieście. Faktem jednak jest, że przyrost ludności polskiej jest wszędzie znacznym.

Dlaczego więc daje się brak robotnika we znaki, tak w gospodarstwach większych jak w mniejszych i to nietylko u nas, ale w całej Europie?

Przyczyn dopatrzyć się można w różnych kierunkach.

Najważniejszą przyczyną jest emigracya ludności wiejskiej do miast, fabryk i zakładów przemysłowych.

Jak znaczną ilość ludności traci wieś w całej Europie okazuje niezwykle silny przyrost mieszkańców miast w ciągu XIX stulecia zwłaszcza drugiej jego połowy.

Gdy w r. 1800 żyło w Europie 1·7% całkowitego zaludnienia w miastach ponad 100.000 mieszkańców, było takowych w r. 1895 już 10%. Daty te podaje Prof. dr. Filipowicz w 5 wydaniu: *Allgemeine Volkswirtschaftlehre*, tom wstępny z podręcznika. Prawa publicznego Księga I. §. 22. str. 57 i nast.

Ekonomista ten wykazuje w §. 25 „Ruch ludności“ ust. I., że ponieważ wysokość i grupowanie się zaludnienia zmienia się bezustannie — nie można poprzestać na poznaniu go w danym czasie, lecz należy jego ruch śledzić. W niniejszej pracy zajmuje nas również emigracya do Ameryki (ustęp 6) i przytaczamy tu jedynie, że od r. 1820 do 1894 wyemigrowało z Europy około 24 miliony osób, w tem 6 milionów Niemców.

W ustępie 7 tegoż § poddaje autor rozwadze rozmieszczenie ludności po wsiach i miastach a ruch ten unaocznia następujące zestawienie:

Na 100 mieszkańców państwa niemieckiego żyło:

	1871	1880	1890	1900
W wielkich miastach nad 100.000 mieszkańców .	4·8	7·2	12·1	16·2
W średnich miastach 20—100 000 mieszkańców .	7·2	8·9	9·8	12·6
W małych miastach 5—20.000 mieszkańców .	11·2	12·6	13·1	13·4
W miasteczkach 2—5000 mieszkańców	12·4	12·7	12·0	12·0
W osadach niżej 2000 mieszkańców	64 4	58·6	53·0	45·8

Do dzisiejszego numeru dołącza się cenniki p. DOŁKOWSKIEGO z Nowejwsi i E. BAHLSENA z Krakowa.

W miastach po nad 50.000 mieszkańców żyło w Niemczech w 1843 r. 1,229.681 ludności, tj. całego zaludnienia 3·5%, w 1900 r. 11,861.924 ludności, tj. całego zaludnienia 21·9%. W tej liczbie mieszkańców miast było w 1900 r. 9,200.000, tj. 16·2% całkowitego zaludnienia mieszkańcami 35 miast po nad 100.000 mieszkańców liczących.

M e u r i o t. *Des Agglomerations urbaines dans l' Europe contemporaine 1897* oblicza, że około r. 1800 było w Europie 21 miast po nad 100.000 mieszkańców. W nich żyło 1·7% całego zaludnienia (2·8 milionów); w r. 1850 liczono 42 takich miast z 9 milionami mieszkańców, tj. 3·8% europejskiej ludności, w r. 1870 było 70 miast po nad 100.000 mieszkańców z 20 mil. mieszkańców, tj. 6·66% ludności Europy, w 1895 r. 121 miast z 37 mil. mieszk., tj. 10% ludn. Europy.

Austrya liczyła w r. 1895 sześć takich miast wielkich z 2,450.000 mieszkańców.

Niemcy miały 28 z 7·27 mil. mieszk., tj. 14% ogólnej ludności.

W. Brytania 30 z 10·7 mil. mieszk., tj. 30% ogólnej ludności.

Z powyższego zestawienia widzimy, jak ludność wiejska w ciągu wieku XIX opuszczała wsie, aby się gromadzić w miastach. W krajach przemysłowych jak Anglia, Francya, Belgia, Szwajcarya, Niemcy, i niektóre prowincye Austryi, a mianowicie: Czechy, Morawy, Szląsk, Austrya Dolna i Górna, Styrya, ruch ten ludności tłumaczy się garnieniem się ludności rolniczej do przemysłu, dającego robotnikowi zarobek wyższy i życie, aczkolwiek droższe lecz przyjemniejsze, bo urozmaicone.

W Galicyi, w Królestwie Polskiem i krajach zabranych ubywa również ludność wiejska lecz przenosi się nietylko do miast krajowych, lecz znaczny procent wychodzi z kraju na robotę bądź do krajów europejskich, bądź też do krajów zamorskich.

Część robotnika galicyjskiego (górale i mazurzy) wychodzą na żniwa do Król. Pol. i na Litwę, znaczna część także robotnika tutejszego i z Król. Pol., z Białorusi a także z Żmudzi wyjeżdża wiosną na robotę do gospodarstw wielkopolskich, Prus Król., Śląska, Saksonii, a nawet do Danii, Holandyi i t. d. W Królestwie jest znowu zwyczajem sprowadzać robotnika często z dalszych okolic do gospodarstw intenzywnych (bandosy).

Podole i Ukraina sprowadzają z głębokiej Rosyi ogromne ilości robotnika, dla którego buduje się w majątkach cukrownianych koszary mogące pomieścić 300—500 ludzi w czasie robót polnych.

Robotnik polny bywa ugodzonym wszędzie na pewien okres czasu, przyjeżdża i wraca kosztem pracodawcy, odbiera naprzód umówioną cenę za kontraktem spisanym w gminie w gotówce, żywi się z kotła lub pobiera ordynaryę, pomieszkanie, opał i t. p. Średnie folwarki o gospodarstwie ekstenzywnem starają się dawać rolę na odrobki. Jest to sposób o tyle korzystny, że oddalone od folwarku pola robotnik nawozi, sadzi ziemniaki, kapustę, sieje len i pewną ilość dni we żniwa odrabia. W większych fortunach jest ten sposób o tyle zawodnym, że kontrola odrobków zbyt skomplikowana nie jest w możności zapobiegać nadużyciom.

Dla gospodarza nie mającego odpowiedniego kapitału obrotowego, zalecić ten sposób można, bo pomimo niejasności końcowego rachunku, będzie on zawsze tańszym niż lichwa. Sprytny, pilnujący interesu pracodawca wyjdzie i przy odrobkach na swoje i jeżeli uwzględni miejscowe warunki, to zastosuje rozmiary odrobków do środków jakie ma do ich skontrolowania i wyzyskania w właściwym czasie.

Cierpienia skóry, spowodowane przez rośliny.

(Z francuskiego).

„Journal de médecine" zamieszcza interesujący artykuł prof. Dubreuilh, zwracający uwagę czytelników na wypadki cierpień skórnych, znanych pod nazwą ekremy, spowodowane dotnięciem pownych roślin, które często uchodzą za nieszkodliwe, jak primule, chryzantyny, rośliny pokojowe, należące do rodziny sumaków i wiele innych. Jak wiadomo sok pewnych roślin jest trujący. Do takich należy naprzykład roślina bardzo pospolita: jest to jaskółcze ziele. Trzeba jednak złamać łodygę lub liść zgnieść w palcach, aby zetknięcie ze skórą nastąpiło.

Tak samo dzieje się z sumakami w gólności, a szczególnie z drzewem lakowem, którego jadowity sok wypływający zupełnie białym, czernieje szybko w wilgoci i dostarcza nam znanej ogólnie laki chińskiej. Gabryel Bertrand z instytutu Pasteura, któremu ludzkość zawdzięcza odkrycie czynników oksydujących, wykazał w tym soku istnienie pierwiastka oksydującego w wysokim stopniu, który nazwał „Lacoolem".

Otóż „lacool" ten jest płynem tak silnie działającym i niebezpiecznym, że sławny chemik musiał pewnych doświadczeń zaniechać. Wiemy więc już, że sok lakowego drzewa należy do tych, którym ufać nie trzeba. Jest to drzewo, którego ręką pocierać nie można, a rośliny tego rodzaju są bardziej niebezpieczne od wymienionych poprzednio, ponieważ wydzielają składniki drażniące skórę.

Oprócz tych, istnieją także rośliny, których liście pokrywają włoski zaopatrzone gruczołkami, zawierającymi materye jadowite, dostające się bardzo łatwo do skóry i drażniące ją, skutkiem czego następuje wyprysk ostry lub chroniczny. Do tych należy pokrzywa, która jad swój szczepi na ludzkiej skórze.

Wypadki opowiedziane przez d-ra Dubreuilh w artykule wspomnianym, są zupełnie inne z tego względu, że mówi tam o roślinach, o których szkodliwem działaniu nie wiedziano dotychczas. Przytacza naprzykład pewnego ogrodnika-amatora, który od lat dziewięciu na twarzy i prawej ręce miewał ekremę, występującą w ostrej formie zawsze na wiosnę, a znikającą w lipcu, wobec której wszelkie lecznicze środki okazywały się bezskutecznymi. Dr. Dubreuilh zwiedzając ogród swego pacyenta, spostrzegł wielki klomb primuli syberyjskich. Ponieważ słyszał już o wypadkach skórnych, wywołanych przez primule — zalecał choremu, aby takowych nie dotykał. Ekrema znikła i nie powróciła już więcej.

Ten ciekawy fakt przypomina inny cytowany przez Retzdorffa, tyczący się pewnej damy, która corocznie cierpiała na ekremę na twarzy i rękach, począwszy od miesiąca października aż do wiosny. Otóż ta osoba otrzymywała corocznie na swoje imieniny wypadające 15 paździer-

Innych mniej moralnych sposobów jednania sobie robotnika na żniwa, a mianowicie odmawiania zakontraktowanych gdzieindziej kompanii, podnoszenie w ostatniej chwili ceny, wysyłanie do sąsiedzkich siół wozów z muzyką i loteryą nie zalecam, bo one żadnej stronie korzyści nie przyniosą, a krajowi szkodę wyrządzają przez demoralizacyę robotnika jako człowieka.

Gospodarstwa mają dziś wprawdzie zapewnionego robotnika stałego w służbie dworskiej która nie jest drogą — ale w użyciu i racyonalnem zużyciu sił roboczych trudną. — Zwłaszcza nie żonaci parobcy i dziewki, mają zbyt wiele sposobów zrywania kontraktów, gdy pracodawca najczęściej nie podoła w poszukiwaniu strat, jakie ugodzone na rok cały siły robocze spowodowały, porzucając w najgorętszym czasie służbę.

Tu należałoby zachęcić służbę roczną do pozostania na miejscu do końca roku, jak to praktykowaliśmy w Prusach zachodnich, tem że ugodzoną służbę przetrzymywało się pierwszy kwartał bez pensyi, tylko za żywienie. Więc 1 kwietnia nie płaciło się pensyi.

Na święty Jan płaciło się za 1 kwartał, aby mieć robotnika przez żniwa pod ręką.

Pierwszego października odbierał robotnik za 2 i 3 kwartały, a za ostatni kwartał odbierał pensyę po skończonym roku z tem, że kto zostaje na miejscu, będzie miał na rok następny pensyę o 2—4% wyższą. Kto na pierwszy rok był ugodzonym na 40 lub 80 kor. pobierał w następnym roku 82 kor., na trzeci rok 84 koron i t. d. Takie coroczne podwyższanie pensyi opłacało się, gdyż parobek służący lat kilka na miejscu złożył już w Kasie oszczędności kapitalik wystarczający na założenie własnego ogniska, tem łatwiej, że utrzymywali się w służbie czas dłuższy tylko ludzie trzeźwi, pracowici i uczciwi, bo innych wydalał pracodawca z końcem roku.

Druga kategorya służby dworskiej t. j. parobcy żonaci mieszkają w dworskich lub własnych chatach, biorą ordynaryę, przysiewki lub zagony pod ziemniaki, kapustę, len, opał z lasu lub torf i płacę roczną w gotówce. Rodziny parobków wysyłają dzieci do dworskiej roboty, a żony ich stanowią ważną pomoc w czasie gorącym wychodząc od południa do roboty.

Aby mieć od południa co najwięcej kobiet przy sprzęcie siana i zboża, przy sadzeniu, okopywaniu i wybieraniu warzywa, potrzeba urządzić ochronkę, w którejby dzieci nietylko były hodowane i nakarmione, ale także bawione igraszkami, śpiewem, tańcem i t. p., przyczem ochroniarka wychowuje ten drobiazg w ogródku dziecięcym i tem starannem a umiejętnem obchodzeniem się przygotowuje znakomity materyał dla szkoły i dla — życia.

Rozmaite są jeszcze sposoby, dozwalające uskutecznienia większej ilości pracy tym samym robotnikiem.

Przedewszystkiem nasuwa się tu użycie maszyn, bo nikt nie zaprzeczy, że w odpowiednich warunkach kosiarka, żniwiarka, wiążąca snopy, konne grabie, przetrząsacze do siana, opielacze, kultywatory, siewniki, odpowiednie brony i walce różnej ciężkości pozwalają w robotach polnych oszczędzić robotnika.

Użycie tych machin zaleca się tylko tam, gdzie „kiesa gospodarcza“, inteligencya pomocników zarządu i chętny robotnik na to pozwalają. Aby zaś maszyny te i narzędzia były używane umiejętnie i przez największą ilość dni wśród lata, aby były możliwie uchronione od psucia potrzeba zwolna personal wyrobić, a gdzie to jest możebnem wynajmować większe maszyny wraz z wprawnym i odpowiedzialnym robotnikiem, a to w celu, aby maszyna możliwą ilość dni w roku pracując amortyzowała wyłożony na kupno jej kapitał.

---

nika, wazony chińskich primuli, które pielęgnowała sama przez całą zimę, aż dopokąd ich nie wyniesiono na wiosnę do ogrodu; z chwilą, kiedy za poradą lekarza przestała dotykać się primuli, ekrema znikła. Zresztą wszystkie te wypadki nie są faktami odosobnionymi — wiele innych, tym podobnych zdarzeń, przytaczają rozmaici badacze przyrody. Nie jest to także jedyna roślina, wywołująca ostry wyprysk: chryzantyny wywołują również podobne objawy. Dr. Hoffman z Berlina wspomina o pewnej kobiecie, która zajęta przez sześć godzin ścinaniem chryzantyn, dostała wysypki na twarzy i rękach, połączonej z gorączką.

Dr. Dubreuilh wymienia rozmaite odmiany sumaków hodowane w Ameryce, jako rośliny pokojowe, których samo dotknięcie wywoływało już u niektórych osób silną wysypkę. Zdaje się, że możemy uważać za fakt stwierdzony, iż pewne rośliny, uważane za nieszkodliwe, są powodem wyprysków u osób mających do tego usposobienie. Żadna przecież z tych roślin nie zdaje się zawierać materyi niebezpiecznych. Należy więc przypuszczać, że substancye wywołujące takie objawy, tylko u niektórych osób sprowadzają rodzaj zatrucia.

Widoczną jest rzeczą, że odporność wobec zaraźliwych afekcyi, spowodowaną jest istnieniem w organizmie substancyi dotąd nieznanych.

Można więc przypuścić, że na odwrót niektóre osoby okazują nadmierną wrażliwość względem nieznanych jeszcze substancyi, które mogą być wydzielane przez rośliny i których zetknięcie ze skórą sprowadza w danym razie wyprysk, czyli ekremę.

Z powodu tej wr żliwości niektórzy operatorowie zmuszeni są zaniechać użycia rewelatorów fotograficznych ze względu, ze rewelatory te są substancyami, które pod względem chemicznym zbliżają się bardzo do substancyi szkodliwie działających, a przez rośliny wydzielanych. Taka wrażliwość osobista jest rzeczą, nie dającą się przewidzieć, znamionującą jednak istnienie w roślinach substancyi, których obecności inaczej nie moglibyśmy nawet podejrzywać.

Możliwem jest, że powód wielu wypadków w tym rodzaju dotychczas pozostał nieodkrytym, z powodu, że daleką od nas była myśl przypisywania roślinom takiego wpływu. Obecnie, kiedy uwaga w tym kierunku została już obudzoną, wiemy, że primule, chryzantyny i prawdopodobnie wiele innych roślin nie są tak nieszkodliwemi, jakby się na pozór zdawało. Ale środek na to łatwy, bo wystarczy wcale się nie dotykać.

Niewątpliwie jednak lista tych burzycieli naszej spokojności, dłuższą jest niż myślimy. Walka o byt coraz trudniejsza, bo i rośliny przeciw nam. *L. K...n,*

Również należy tu wziąć pod uwagę o ile mogą polscy robotnicy wykonywać roboty akordowe — na wydział jak kośba od morgi, wybieranie kłębów od korca lub długości rzędów, wykonywanie robót ziemnych od sześciennego metra, rozwożenie marglu od stu taczek.

Gdzie ten sposób wydzielania robót nie jest w zwyczaju, należy go wprowadzać zwolna, a rozporząć roboty akordowe zimą, mianowicie młockę zboża za zapłatę od korca. Polski robotnik akordowy wymłóci taniej, niż młocarnia. O ile pilnowanie tej roboty, aby była wykonana dobrze, t. j. aby ziarno czelne nie zostało w kłosach, również aby ziarna nie kradziono — jest kłopotliwe o tyle znowu gospodarz wprowadziwszy ten sposób, stale będzie miał na lato robotnika zapewnionego jeśli robotnik wie, że zimą na chleb zarobi.

Sprzęt i suszenie siana gorszego za połowę, lepszego za czwartą lub piątą kopę, w roku nieurodzaju trawy taniej, gdy trawy obfitość drożej — jest w wielu okolicach w zwyczaju. Co wypada taniej, czy kosić kosiarką, suszyć przetrząsaczem na rogalach, piramidkach robotnikiem dziennym, czy też sprzątać „za kopę“ — to należy zastosować, uwzględniwszy czy paszy jest tyle, że starczy dla zwierząt użytkowych i dla robotnika. Podobnie kalkulować należy mając zamiar dać żniwo za snop, uwzględniwszy czy zielone pognoje potrafią w danych warunkach dostarczyć glebie próchnicy, którą gospodarstwo straciło w słomie danej robotnikowi „za snop“. Te same względy zdecydują przy kopaniu kartofli „za korzec“ i inne t. p., nawet za pastwisko.

W dążeniu do pokonania trudności o robotnika rozważyć potrzeba, przewidując, że robotnik w rolnictwie coraz będzie trudniejszym i droższym, o ile urządzenie gospodarstwa może w danych warunkach potrzebę robotnika zmniejszyć bez uszczerbku dochodu czystego.

We wszystkich krajach polskich wskazanem jest takie urządzenie gospodarstwa, aby rola dawała możliwie największą ilość płodów w najlepszym gatunku, że zaś obornika nie zastępią nawozy pomocnicze całkowicie, a obornik zawsze pozostanie nawozem głównym, potrzeba utrzymywać znaczne ilości zwierząt użytkowych żywionych racyonalnie. Produkcya paszy zatem musi być stale zwiększaną i to w kierunku możliwego przysparzania pasz białko zawierających. Z tych pasz najtańszem jest zawsze siano łąkowe i co ważne produkcya siana łąkowego najmniej wymaga robocizny.

Na podstawie użyteczności siana, które nietylko żywi, ale zawierając składniki podniecające reguluje trawienie innych pasz zalecamy, gdzie warunki miejscowe są po temu możliwe powiększenie obszarów łąk i pastwisk stałych i doprowadzenie jednych i drugich do jak można najwyższej wydajności paszy, bo pielęgnowanie, sprzęt i melioracye wymagają w stosunku do produkcyi paszy mniej robotnika, niż uprawa roślin pastewnych. Z tych ostatnich zaś mając zawsze na oku trudności robotnika w najgorętszym czasie potrzeba uprawy niektórych okopowych zaniechać, a uprawiać dla krów koński ząb, marchew na lekarstwo dla koni, a zwłaszcza stadniny, w polach zaś dopóki siana łąkowego jest mało, zasiewać odpowiednie mięszanki roślin groszkowych, lecz tylko w najlepszych stanowiskach, aby zebrać maksymalny sprzęt paszy.

Oczyszczenie roli z chwastów nie będzie w tym systemie gorszem, zwłaszcza, że uprawy kartofli tenże nie wyłącza, gdyż takowe na pożywienie ludzi, krów i świń, a także opasów zajmą przynajmniej jedno pole w płodozmianie.

Na oszczędzenie robotnika wpłynie także odpowiednio w tym celu obmyślane urządzenie budynków gospodarczych. Wspomnę tu tylko utrzymanie bydła rogatego na gnoju przy prze-tawianych żłobach. O przechowywaniu gnoju pod bydłem podaje Dublański kalendarz rolniczy na rok 1905, str. 9, część II, bardzo zachęcające rady. Okólniki dla cieląt i źrebiąt także tu uwzględnić należy.

Oprócz tych wszystkich poruszonych tu sposobów dążenia do oszczędzenia sił roboczych w gospodarstwie stosować należy, gdzie warunki miejscowe na to pozwalają zmniejszenie pól obsiewanych rocznemi i dwuletniemi roślinami, a wprowadzenie produkcyi długoletnich roślin, któremi są drzewa lasowe w kolei 40 do 100 letniej lub dwudziestoletnia plantacya dębu na korę garbarską. Tu należy także sad owocowy, wierzbnik na koszyki, na płoty, na obręcze lub na opał, bulwnik na paszę i wiele innych trwałych krzewów, które uprawiane w większych przestrzeniach w polu zysk czysty zapewnią, jeżeli produkcya będzie zastosowaną do danych warunków miejscowych.

Wreszcie ład w podwórzu i w polu, regularna wypłata, grzeczne traktowanie robotników — urządzanie przyzwoitych zabaw dla młodzieży, czytelnia, kasa oszczędności i pogrzebowa — czasem kasa emerytalna — zjedna zastęp robotników, którzy rolę ojczystą do wysokiej doprowadzą urodzajności.

Emigracyę ureguluje ustawa w kierunku zapewnienia wychodźcom opieki, lecz Krajowe Towarzystwa mają zadanie ogłaszania wiosną, gdzie robotnika na lato potrzeba, aby ludzi nie mających na przednówku chleba ani pracy dość wcześnie upewnić, że przyzwoicie nagrodzoną robotę otrzymają w kraju. Takie ogłaszanie popytu na prace w gminach zatrzyma licznego robotnika w kraju.

A. Śniegocki.

Narzędzia rolnicze w fermach Ameryki północnej.

(Podał: prof. dr. K. Miczyński).

Wobec coraz większych trudności w pozyskaniu dostatecznej ilości robotnika w gospodarstwach rolnych całej prawie Europy zachodniej i środkowej, niemieckie Tow. rolnicze wysłało do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej inżyniera Brutschkego, celem zbadania na miejscu urzadzeń i narzędzi jakich użycie umożliwia amerykańskiemu fermerowi ograniczenie rąk roboczych ludzkich, w bardzo znacznej mierze. Jest rzeczą oczywistą, że rolnik w Stanach Zjednoczonych, zmuszony płacić robotnikowi rolnemu, w okolicach bliżej centrów zbytu położonych po 2—3 dolarów dziennej płacy, a nie mając wcale wyższych cen targowych za produkta rolne, jak ceny nasze zwykłe, stara się z największą usilnością nie szczędząc kosztów wkładu, zastąpić tę kosztowną pracę ręczną maszynami wydatniejszemi. To też spotkać tam można całe mnóstwo urządzeń dowcipnie obmyślanych, dla zaoszczędzenia lub uczynienia wydatniejszą pracy rąk ludzkich. Urządzenia te są u nas niestety mało znane, gdyż bardzo powoli wiadomości o nich do nas się przedostają, że jednak i u nas coraz więcej z drożyzną i brakiem ro-

botnika liczyć się musimy, poznanie ich zatem choć na razie pobieżnie nie będzie może bez interesu dla czytelników *Rolnika*. Dlatego podajemy poniżej szereg notat ze sprawozdania inż. Brutschkego (sprawozdania nawiasem mówiąc bardzo jeszcze nie zupełnego).

PŁUGI.

Pługi u nas używane są zupełnie nieznane w Ameryce. Natomiast Amerykanie używają pługów dwóch konstrukcyj: jednoskibowe bez koleśnic z kółkiem lub bez niego i dwu-skibowe z siedzeniem.

Powszechna uprawa kukurydzy czyni zadanie pługa niesłychanie trudnem, szczególnie, gdy zbiór odbywa się ręcznie przez zrywanie kaczanów, a słoma zostaje na pniu. Słoma ta jest nieraz długa na 12 stóp i na cal gruba, część jej obalają wozy, część zimową porą zdeptuje pasące się bydło. Tak zdeptana i skłębiona, stanowi ona dla pługa przeszkodę nie do przezwyciężenia. To też pola takie muszą być odpowiednio przygotowane przed orką. Służą do tego specyalne łamacze kukurudziska. Gdy łamacz jest w ruchu, jego noże wrzynają się w ziemię, tnąc na kawałki słomę kukurydzianą. Dopiero po takiem przygotowaniu, można rolę orać. Jednak twarde kawałki łodyg nieraz są poplątane ze sobą i zapychają pług. Tu dopiero okazuje się wielka wartość amerykańskiego „pługa z siedzeniem“.

Pług ten opiera się na 3 kołach: dwóch z przodu a trzeciem z tyłu. Prawe przednie koło idzie bruzdą, lewe polem, a trzecie koło nową bruzdą za pługiem. Koła bruźne zwykle bywają pochylone od pola, przytem krawędź dzwona i obręcz są zaokrąglone. To pochylenie kół ma na celu umożliwienie im toczenia się ściśle w kącie bruzdy, a temsamem nadanie pługowi statecznego chodu bez tarcia o brzegi i odkruszania ściany bruzdy.

Oba korpusy są osadzone na kabłąkowato wygiętych grządzielach, podobnie jak to widzimy u znanego w Królestwie tzw. poprawnego pługa Wrzesińskiego lub też u pługa Eckertowskiego. Pług jest zaopatrzony w siedzedzenie dla oracza i posiada 4—5 rękojeści dźwigniowych ze sprężynowemi zastawkami dla nastawiania kół i regulatora na końcu grządzieli, stosownie do potrzeby, a bez zatrzymywania pługa. Każde koło bruźne czy polowe daje się samodzielnie nastawiać, gdyż w Ameryce nie przyjął się system niemiecki stałego umocowania koła polowego, co u naszych wieloskibowców powszechnie jest uważane za niezbędny warunek dla należytego ustawienia pługa zapomocą dźwigni. Fabrykant amerykański zaopatruje każde koło w oddzielną dźwignię, pozostawiając prawidłowe jej nastawienie umiejętności oracza. Jeżeli pług w robocie się zapycha, oracz zapomocą dźwigni unosi go z bruzdy, przechodzi nad przeszkodą i zapuszcza go na nowo. Wszystko to odbywa się bez zatrzymywania koni i schodzenia z pługa.

Do powyżej opisanych pługów prawie powszechnie używają krojów tarczowych, osadzonych ruchomo na pionowym czopie, tak że się same nastawiają według kierunku orki. Kroje tarczowe, tak powszechnie używane w Ameryce, mało są u nas rozpowszechnione. Dopiero w ostatnich czasach z całą słusznością zaczęto im przypisywać większe znaczenie, gdyż wyrobione z dobrego materyału i dobrze wyostrzone — są one wstanie przeciąć większość przeszkód, na jakie pług się natyka, chroniąc go od zapalenia; nawóz suchy, nawóz słomiasty zostaje równo przecięty i nie może zapchać korpusów i przeszkadzać orce. Są to zalety, wobec których „pługi z siedzeniem“, a przedewszystkiem kroje tarczowe, mogłyby znaleść u nas takie same zastosowanie, jak w Ameryce. Szczególnie przydałyby się do przyorywania obornika lub zielonych nawozów, zwłaszcza łubinu i seradeli, które nastręczają tyle trudności naszym zwykłym pługom. Wobec dość wysokiej wagi, przywóz tych pługów z Ameryki wypadłby dość drogo, to też, zdaje się, że fabryki nasze mogłyby zacząć je wyrabiać i wprowadzać na rynek, a powoli i u nas znalazłyby należne uznanie.

Dzienna wydajność ich pracy jest duża. W ciężkiej glebie orze niemi rolnik amerykański 2 ha. na 26 cm. głęboko, zaprzęgając 4—6 koni.

Prócz powyższych, w Ameryce używają tylko pługów bezkoleśnych z kółkiem lub bez niego. Mają one grządziel drewniany, żelazem okuty, albo też są cało-żelazne. Kąt wierzchołkowy lemiesza jest zaopatrzony w dłuto kowane, daleko wysuwające się naprzód i o dużej ilości materyału zapasowego, ażeby można było po zużyciu dłuto napowrót w ogniu wyciągnąć. Taki kształt lemiesza jest zupełnie usprawiedliwiony, gdyż kąt wierzchołkowy jest częścią lemiesza najbardziej wystawioną na opór roli, i bardzo prędko się stępia, co przy konstrukcyi zwykle będącej w użyciu u nas, powoduje znaną wadę, że pług, który gdy był nowy, orał wybornie, po niejakim czasie przestaje nas zadawalniać.

Gdy pługa bezkoleśnego używają do podorywania pastwisk i koniczynisk, zaopatrują go w podrzynacz o specyalnym kształcie. Mianowicie jest to czworokątny odcinek cylindra nieco większy, niż dłoń. Kąt przedni zakończony jest ostrym dłutowatym przydatkiem, który wycina pasek darni szerokości najwyżej 5 cm. i odkłada go nieco na bok, torując wolną drogę odkładnicy. Pole zorane takim pługiem wygląda bez zarzutu i skiby leżą zupełnie odwrócone, gładko jedna obok drugiej, i między niemi nie przezierają łodygi traw. Małe te podrzynacze są wyrabiane z jednego kawałka i mogą być użyte zarówno dolnym jak górnym kątem, tak, że u każdego podrzynacza dwa ostrza mogą być wyzyskane.

Fabrykant amerykański wogóle przykłada dużo starań do budowy pługów. Miejsca połączenia odkładnicy i lemiesza są zwykle zheblowane i po ustawieniu pługa dobrze przytarte, tak, że miejsca te dobrze do siebie przylegają, i żaden kant nie wystaje. (C. d. n.).

Bawół, jako zwierzę domowe.

(Z niemieckiego. — Dokończenie.)

Jak dobra jest jakość mleka bawolego, dowodzi taki naprzykład wypadek, który wydarzył się w Siedmiogrodzie. Pewnemu towarzystwu mleczarskiemu dostarczono w 1903 roku 1.170.255 ltr. mleka krowiego, a 1.077.451 ltr. mleka bawolego, t. j. mleko bawole stanowiło 47·93%, a mleko krowie 52·07% ogólnej ilości. Członkowie towarzystwa otrzymali 237.878 62 kor., z tego zaś lwia część przypadła hodowcom bawołów, gdyż mleko tych ostatnich płaci się po 18—20 h. za litr, podczas gdy za mleko krowie krowie nie można uzyskać więcej niż 8—12 hal.

Prawdziwemu Siedmiogrodzianinowi potrawa z mąki kukurydzianej z mlekiem bawolem smakuje, jak największy przysmak, a każda tamtejsza gospodyni czułaby się nieszczęśliwą, gdyby nie mogła przyjąć swych gości kawą z mlekiem bawolem.

Ale mleko bawole nietylko w stanie naturalnym bywa spieniężanem, wyrabiają z niego także doskonałe masło, które wprawdzie ma kolor biały, ale za to smak wyborny. Do tłustej śmietany bawolego mleka trzeba przed zrobieniem masła dodać nieco kwaśnego mleka krowiego. Centryfugi nie można zastosować do odtłuszczenia mleka bawolego, zapewne z tego powodu, że kuleczki tłuszczu w tem mleku się znajdującego są zbyt małe. Ponieważ odtłuszczone mleko bawole zawiera jeszcze około 25% tłuszczu, należy się dziwić, że w Węgrzech przyrządzanie sera z tego mleka jest zupełnie nieznane — podczas gdy we Włoszech, a szczególnie w Kalabryi i Sycylii robią w formie cylindrowej, trzymane następnie w dymie, około 3 klgr. wagi mające sery, które są bardzo cenione.

W Agro Romano przyrządzają z bawolego mleka tak zwane „Ocu di Bubola", małe, białe, niesłone serki w formie jajowatej. Jeżeli są solone i dymione, nazywają je wtedy Mazziline.

Historyk polski Długosz pisze, że nawet na dworze króla Zygmunta podawano ser z bawolego z mleka, a król Władysław Jagiełło tak wiele go jadał, że nawet popsuwszy sobie nim żołądek w r. 1412, ciężko zachorował.

Tak samo jak ser, który w Austro-Węgrzech nawet z nazwy nie jest znany, nie znajduje amatorów także i bawole mięso, pomimo że w Sanskrycie pisana poezya Macha-Charata opisuje, że Kriszna lubi bardzo potrawy z bawolego mięsa przyrządzane na maśle.

W Budapeszcie na 95.227 wołów przyprowadzonych na targ w r. 1902, znajdowało się 4.942 bawołów. Na 67.090 sztuk wołów przypędzonych z Serbii, bawołów było tylko 488 sztuk.

Cielęta bawole znajdowałyby może amatorów, ale mięso późno kastrowanych wołów odznacza się nietylko grubemi włóknami, ale także właściwym sobie, piżmo przypominającym zapachem. To wyjaśnia powód, dla którego nawet we Włoszech i Grecyi tylko najubożsi ludzie, a głównie żydzi, są odbiorcami bawolego mięsa. Uboga ludność używa tłuszczu bawolego, zmieszanego z innymi tłuszczami, na omastę do potraw. Z łoju bawolego robią świece gorszej jakości. Skóra bawoła, ważąca gdy jest świeża 55—60 kg., używaną bywa na podeszwy. Grubość jej stała się przysłowiową. „Gruby jak skóra z bawoła"— mówią Węgrzy.

Z rogu bawolego wyrabiano w wiekach średnich pierścienie, które używano jako sympatyczny środek przeciw kurczom. Bawół uchodzi także za zwierzę, nie podlegające niebezpiecznym i zaraźliwym chorobom.

To mniemanie jednak nie należy do ugruntowanych na racyonalnych podstawach, gdyż we Włoszech znają chorobę, której bawoły podlegają, zwaną Burbone dei Buffali.

Mówiąc o pożyteczności bawoła, nie należy zapominać o jego wybitnej sile pociągowej.

Niektórzy twierdzą, że siła jednego bawoła równa się sile dwóch koni, lub też jednej pary bawołów trzem silnym wołom — zdumiewającem jest, jak para bawołów z łatwością wyciąga zagrzęzły w moczarze ładowny wóz. Jednak nie trzeba bawołowi zbyt wiele ufać, gdyż nieraz się uprze i wtedy nie ma sposobu z miejsca go ruszyć. Jednak wóz wyładowany ciężarem 25—30 q. nie jest dla pary bawołów zbyt ciężkim. Nadzwyczajna siła pociągowa bawołów czyni je niezbędnymi dla plantatorów ryżu lub dla egipskich rolników, to też ci ostatni uważają bawoły za stworzenia najpożyteczniejsze w świecie. Armatę ugrzęzłą w błocie bawoły najłatwiej wyciągają.

W ogólności jednak bawół uchodzi za stworzenie mało inteligentne, nieprzystępne, uparte i mściwe.

Trzeba jednak powiedzieć, że jest on nie tyle opornym z natury, jak z powodu złego z nim obchodzenia. Przy dobrem obchodzeniu staje się bardzo łagodnym, tak że mały chłopiec może paść całą trzodę, a nawet kierować niemi w zaprzęgu. Już Lonicer słyszeć o tem musiał, pisze bowiem: „Chociaż bawół jest z natury dziki i srogi, obłaskawia się jednak do tego stopnia, że można mu obrączkę przez nos przeciągnąć i sznur do niej przywiązawszy poprowadzi się go tam, gdzie się zechce.

Nie można jednak uważać bawoła za zwierzę mało inteligentne. Pamięta długo kto się z nim dobrze a kto źle obchodził. Czeka cierpliwie, kiedy przyjdzie chwila zemsty i wtedy nie oszczędza swego dręczyciela. Przewraca swego przeciwnika na ziemię i depcze go tak długo, dopokąd ducha nie wyzionie.

Łagodne obchodzenie wpływa tak dobrze na usposobienie bawoła, że temperament jego nie może stać na przeszkodzie w rozpowszechnieniu tego zwierzęcia — natomiast rzeczywistą przeszkodą jest jego rzadka sierść, która czyni go nie wytrwałym wobec zimna, a niewytrzymałym na posuchę i upały. Szczególnie cielęta cierpią bardzo i źle się rozwijają wskutek zimna. Także brak wody odczuwa bawół dotkliwie, gdyż dobrze mu jest tylko na bagnistych nizinach Indyi wschodnich, wskutek czego Anglicy dali mu nazwę „Water buffalo".

Należy mu dawać jakieś lekkie nakrycie, aby zabezpieczyć jego skórę od gorących promieni słonecznych, gdyż w przeciwnym razie, nie zważając na ciężar, który dźwiga, ani na żadne przeszkody, popędzi do jakiegokolwiek bagna i zanuży się w niem po szyję.

Czy bawół jest istotnie zwierzęciem, którego utrzymanie nietylko względnie, ale istotnie dobrze się opłaca, w tej kwestyi zdania są podzielone, my jednak twierdzimy, że tak jest istotnie. Przecież prof. Ujhelyi wykazał, że bawolice przy takiem samem utrzymaniu dawały daleko lepsze mleko, za które też wyższą cenę można było uzyskać; to samo twierdzili także starożytni autorowie dzieł rolniczych, wyrażając zdanie, że chów bawołów lepiej się opłaca, niżeli hodowla pięknych ras bydła rogatego.

Est modus in rebus. Jak z jednej strony hodowla bawołów przy kulturze intenzywnej powinna być usunięta, to trzeba przyznać, że w pewnych okolicznościach jest zupełnie na swojem miejscu i że o ile się je trzyma, należy z nimi tak postępować, jak rozsądny rolnik wogóle z domowemi zwierzętami postępować powinien.

L. K...n.

Ważne uwagi o fosforanie wapna jako koniecznym dodatku do paszy dla zwierząt.

(*Nr. 53 „Poradnika Gospodarskiego"*).

Dla organizmu zwierząt w a p n o i f o s f o r są wielkiego znaczenia; gdy ich braknie w paszy, chów bydła staje się czasami wprost niemożliwym.

W pierwszym rzędzie potrzebują tych materyałów m ł o d e zwierzęta do rozrostu swego szkieletu a potem k r o w y, po części z tych samych powodów, t, j. przez wzgląd na wydanie dobrego cielaka. Badacze Hennenberg i Stohman wykazują, że nawet nie pracujące w o ł y potrzebują na 1000 kg. żywej wagi codziennie w paszy 0.036 kg. kwasu fosf. i 0.777 gr. wapna, k r o w y 0.05 kg. kwasu fosf. i 0.1 kg. wapna na 1000 kg. żywej wagi, c i e l ę t a nagromadzają podobno aż do skończonego roku w organizmie swym do 6750 gr. kwasu fosforowego i 7500 gr. wapna, a zatem dziennie przeciętnie 18.5 gr. kwasu fosf. i 20.5 gr. wapna.

Naturalnem źródłem kwasu fosf. i wapna są dla zwierząt uprawiane przez rolnika rośliny, czyli p a s z a, jaką im podaje.

W normalnem sianie w każdym kilogramie mieści się 9·5 gr. wapna i 4·3 gr. kwasu fosforowego; kwaśne

siano atoli zawiera już zaledwie połowę tej ilości wapna i t. d., znacznie mniej słoma jara, a jeszcze mniej słoma ozima. Zato dość dużo wapna i kwasu fosf. zawierają rośliny strączkowe i koniczyny: siano np. z kwitnącej koniczyny zawiera w 1 kg. 20 gr. wapna i 5·6 gr. kwasu fosf., siano z wyki 16·3 gr. wapna i 6·2 gr. kwasu fosf., bogate w te składniki są dalej tatarczanka, stręki rzepakowe i pokrzywy.

Okopowizny są wogóle bogatsze w kwas fosf. niż we wapno, oto stosunek:

Buraki pastewne zawierają	0·3 g. wapna	0·8 g. kw. fosf.
Marchew pastewna zawiera	0·9 „	0·1 „ „
Ziemniaki past. zawierają	0·3 „	1·6 „ „
Tymczasem łebki buraków cukrowych z liśćmi	1·5 „	0·7 „ „

Bogate w kwas fosforowy są wszelkie otręby, mąka ryżowa i mąki z makuchów, wapna w paszach tych jednak bardzo niewiele; wyjątek stanowią makuchy makowe i sezamowe, które zawierają w 1 kg. do 27 gr. wapna. Z innych odpadków fabrycznych mało wapna a stosunkowo dużo kwasu fosf. zawierają suszone słodziny piwne i wywary zbożowe. Wywar kartoflany zawiera w 1 litrze 0·1 gr. wapna i 0·65 gr. kwasu fosf. Ubogie w mineralne składniki, a zwłaszcza w kwas fosforowy są wytłoki buraczane.

Z powyższych uwag wynika, że pasza, jaką rolnik zwykle w swem gospodarstwie miewa do dyspozycyi, jedna więcej zawiera wapna, druga więcej kwasu fosforowego, czyli że gdyby ją rolnik zechciał dobierać umiejętnie, mógłby w wielu razach obyć się zupełnie bez osobnego dodatku czy to wapna, czy to kwasu fosforowego. Niestety najczęściej nie da się to przeprowadzić, wypadnie spasać np. dużo słomy jak w tym roku i dlatego dodatek fosforanu wapna staje się nieodzownym nieraz.

Stacya rolnicza w Möckern podaje jako przykład następujący odpas dla krowy 10 cntr. żywej wagi, dającej 10 litrów mleka: 50 litrów wywaru, 6 funt. siana, 6 funt. sieczki żytniej, 6 funt. sieczki z słomy jarej, 3 funty śrutu z kukurydzy i 2 funt. makucha.

W odpasie tym oblicza stacya 33 gr. wapna i 95 gr. kwasu fosf. i twierdzi, że tu stanowczo za mało wapna dla krowy, poleca je uzupełnić dodatkiem 50 gr. zwyczajnej miałkiej kredy na dzień i sztukę (dla młodzieży wystarcza 10—30 gr. na sztukę. R.).

Wogóle daleko łatwiej zestawić paszę ze względu na zawartość kwasu fosf. niż na wapno, dlatego **nikt nie chybi**, zdaniem stacyi, jeśli będzie dodawał kredy miałkiej do odpasów dla wszelkiej kategoryi zwierząt.

Przy tej sposobności należy wyjaśnić, że ubóstwo roślin w kwas fosforowy bywa większem, gdy w czasie wzrostu roślin panuje susza. Brak wilgoci w ziemi przyczynia się, że roślina nie może przyswajać sobie kwasu fosforowego z ziemi.

Przed 10 laty, przy panującej w Saksonii suszy, w pewnem gospodarstwie pojawiła się pomiędzy młodem bydłem choroba zwana „łomikost", podpadająca tem, że dużo z młodzieży miało krzywe nogi, niektóre zwierzęta nawet łamały nogi za lada przypadkiem. Badał tę chorobę jako też paszę prof. O. Kellner. Pokazało się między innemi, że spasane słoma i siano bardzo były ubogie w kwas fosforowy. Chorobę tę usunięto, zadając przez czas dłuższy fosforan wapna.

W tym roku u nas też co prawda panowała ogólnie susza, ale najmniej wpłynęła ujemnie na oziminy, które były doskonałe, zatem jeżeli, to tylko jara słoma mogłaby być ubogą w kwas fosforowy w tym roku, nie ozimina.

Co do małych cieląt, wszelkie dodatki takie są zbyteczne tak długo, dopóki cielęta dostają mleka pod dostatkiem; 10 litrów mleka np. pokrywają najzupełniej potrzebę organizmu przynajmniej co do kwasu fosforowego. Dopiero, gdy się cielęciu ujmie mleko, trzeba na seryo pomyśleć, czyby mu nie dodać wspomnianych mineralnych składników. Najlepiej rzecz tę objaśni przykład: Cielęta 2—3 miesięczne otrzymują np. dziennego pożywienia 1½ funta śrutu jęczmiennego, 2 funty siana łąkowego, 1 funt kiełków słodowych i ⅔ funta siemienia lnianego. W tej racyi dziennej mieści się okrągło 8 gr. wapna i 22 gr. kwasu fosforowego. Wedle badań naukowych w odpasie tym braknie wapna. Tymczasem wedle Wolffa jest pożądanem, aby pasza młodych zwierząt, zwłaszcza takich, które się odzwyczajają od mleka, 2—3 razy tyle zawierała kwasu fosf. i wapna, ile ich organizm potrzebuje najmniej. Zaleca się zatem, jeśli już nie fosforan wapna, to kredy (10—20 gr. na dzień i sztukę) dodawać cielętom; wielu proponuje zadawanie kredy do lizania.

U młodych świń jeszcze większa zachodzi potrzeba dodawania miałkiej kredy (8—10 gr. na sztukę), gdyż one zwykle bardzo mocno bywają żywione. Znamy jednę z większych świniarni, gdzie przed kilku laty większa część tuczących się warchlaków była kulawą. Odkąd daje się tam fosforan wapna (z fabryki dra Maya lub Drogueryi „Universum w Poznaniu"), odtąd o kulawiźnie u świń tam nie wiedzą.

Z powyższych wywodów dla rolnika nauka, że:

1) młody inwentarz wszystek bez wyjątku potrzebuje dodatku conajmniej kredy zwyczajnej do lizania (w kawałach) lub miałkiej kredy, domięszywanej do przeznaczonego obroku w przepisanych wyżej ilościach;

2) że starszy inwentarz, zwłaszcza krowy, też po większej części bez takiego dodatku obyć się nie może.

Niech te kilka uwag posłuży rolnikom przy wychowie ich inwentarzy.

Prof. Soxhlet dowodzi potrzeby dodatku wapna u cieląt, będących jeszcze na mleku. Zdaniem jego dodatek kredy do lizania jest tu koniecznym, bo w mleku dużo kwasu fosf., ale wapna mało, nigdy tyle, ile potrzeba do właściwej budowy szkieletu. Że tak jest, dowodzi tego fakt, że często spotyka się cielęta liżące świeżo bielone ściany; z tej uwagi, sądzimy, także skorzystać warto.

Główna królewska stajnia Trakenów.

(Z niemieckiego).

Aby Trakeny rzeczywiście dokładnie poznać, potrzeba poświęcić na to przynajmniej kilka tygodni, a nie kilka godzin, jak to zwykle czynią uczestnicy wycieczek w tym celu urządzanych. Takie jest mnóstwo rzeczy godnych wspomnienia, że opis ten może być tylko rodzajem szkicu, aby być o ile możności sprawiedliwym i o wszystkiem przynajmniej parę słów powiedzieć.

Szlachetna rasa Trakenów, uznana za najpierwszą pod każdym względem, że wspomniemy tylko o wystawie wiedeńskiej w r. 1873, gdzie kary ogier trakeński „Vorwärts", został uznany jako najszlachetniejszy koń na świecie i otrzymał dyplom honorowy — powstała z uszlachetnienia pierwotnej rasy krajowej. Obojętną jest rzeczą jak wyglądały konie wschodnio pruskie, o których piszą kroniki z IX wieku. Natomiast na uznanie zasługują usiłowania ówczesnych mieszkańców kraju, którzy starali się zapomocą wyścigów postawić je na wyższym stopniu rozwoju. Te wyścigi przy których nie brakło i nagród, przyczyniały się nie mało do zwiększenia szybkości i wytrzymałości koni. Na zaletach koni wschodnio pruskich poznał się Zakon niemiecki, gdy Prusy zdobył. Ustawicznie troszczył się o ich dalsze uszlachetnienie i jemu należy zawdzięczać, że wartość ich tak w kraju, jak i zagranicą ciągle wzrastała, tak iż były nawet w użyciu, jako książęce podarunki.

Raz zdobywszy sobie uznanie utrzymywały się już na tej wysokości nawet gdy Zakon upadał. Wprawdzie wojny i zaraza przerzedzały ich szeregi, ale były powodem, że zwierzęta, które uniknęły zniszczenia uważano za specyalnie silnie i tem więcej ich pożądano. Te nieokiełznane, niewymagające, na zmiany temperatury nieczułe konie, dały początek Trakenom. Z nich powstał w ciągu 200 lat przez ciągłą systematyczną hodowlę dzisiejszy koń Trakeński. Do uszlachetnienia rasy używano najprzód, mianowicie za w. koniuszego v. Burgrsdorf, ogierów pochodzenia oryentalnego. Póżniej wystąpiła na pierwszy plan pełna krew angielska. Wiele spierano się na temat, której z tych dwu ras należy oddać pierwszeństwo. — Z jednej strony wspomnimy o zdaniu hr. Lindenau, który się oświadcza za Arabem. Przeciwnie zasłużony hippolog Frentzel, zaleca jaknajwiększą ostrożność przy użyciu krwi wschodniej, a to z tego powodu, że przy oryentalnych arabach importowanych, po większej części nie zna się na pewno ich przodków. Nie wdając się w dalsze dysputy przyjmujemy jako pewnik, że żadna hodowla pół-krwi nie jest w stanie obejść się bez ciągłego dowozu krwi pełnej. Co się tyczy hodowli Trakenów, to można skonstatować na podstawie księgi rodowodowej że najlepsze ogiery, jakie nabyte zostały przez zarząd stadnin królewskich właśnie dla Trakenów były używane. To samo tyczy się ogierów półkrwi, które spełniały funkcye ogierów stanowiących.

Na podstawie tych poczynionych doświadczeń, buduje dzisiejszy zarząd stadniny dalsze plany. Zadanie jego nie należy do najłatwiejszych; albowiem dziś są znacznie większe wymagania pod względem przymiotów koni kawaleryjskich, i one są pobudką do hodowli krajowych ogierów cięższego kalibru. Jak daleko można będzie zajść w tym kierunku, nie zatracając szlachetności rasy, to pokaże przyszłość. Chwalebne bowiem skądinąd dążenie do osiągnięcia masywności napotyka na wiele punktów niebezpiecznych, których ominięcie nie jest łatwem dla hodowcy. Potrzeba ustawicznego i troskliwego mieszania pełnej i półkrwi, aby w końcu otrzymać produkt pożądany.

Aby mieć wyobrażenie o dzisiejszym sposobie hodowli trzeba przyjrzeć się 15 ogierom stanowiącym półkrwi, a 7 pełnej, których zarząd stadniny używa do otrzymania Trakenów. Obok starszych, w swoim fachu wypróbowanych ogierów znajdują się i młodsze, uważane za odpowiednie, które jednak muszą najprzód dać się wypróbować. Ogiery pełnej krwi „Geheimrat“, „Aspirant“ i „Hazlechatch“, potrafiły w ciągu długoletniej działalności przy stadninie tyle dokazać, że zostały zaliczone do ogierów stanowiących. Dwa pierwsze są końmi niemieckimi, które mogą bez wstydu stanąć obok anglika. Złoto kasztanowaty „Geheimrath“ z łysiną i białemi pęcinami został otrzymany po francuskim „Flageolet“ od „Geheimniss“ córki „Chamant“. Mamy jeszcze w pamięci tryumfy jakie odnosił na torach angielskich i niemieckich, jak również zasługi jakiemi się okrył jako ogier stanowiący na stacyi Waldhof.

Z tej stadniny pochodzące: „Marienthaler“, Mariechen“, „Maikönig“, złożyły dowody, że ich rodziciel przelał swe przymioty wyścigowca na swoje potomstwo. „Geheimrath“ jest godym synem swego ojca, $1^{72}/_{64}$ m., silnie zbudowany, szlachetny, z piękną szyją i głową, w dodatku z temperamentem trzylatka, co widać najlepiej, gdy wolno biega po ujeżdżalni. Wszystko w nim pełne życia, każdy ruch pełen energii, chód prześliczny, tak iż można tylko pragnąć, aby potomstwo było doń jaknajpodobniejsze. (C. d. n.)

KORESPONDENCYE.

(O wapnowaniu).

H...y 25 stycznia 1905.

W ostatnich Nr. *Rolnika* znajdujemy bardzo pożądane artykuły o wapnowaniu roli. Przypomniały mi one fakt, którego doświadczyłem przed 10 laty i proszę panów praktyków o wyjaśnienie objawów zachodzących.

Z wczesną suchą wiosną rozsiałem na zimowej orce na 1 morg około 15 q. miału wapiennego, który dwukrotnie na krzyż radlami wdrapałem. Ponieważ miał ten był bardzo gryzący, obawiałem się zaraz ziarno wysiać, tłumacząc sobie, że kiełki mogą być przez wapno uszkodzone. Dopiero w 2 tygodnie później rozsiałem owies, a nadmieniam, że przez cały czas pogoda sprzyjała i pole przy zasiewie owsa było dostatecznie suche. Owies powschodził bardzo rzadko, wegetacya jego tak nędzna, że wreszcie mało co więcej jak nasienie się wróciło, pole zaś całe czerwieniło się od szczawiku. Słyszę zawsze, że obecność szczawiku jest dowodem braku wapna — dlaczego więc po świeżym jego dodatku tak się rozprzestrzenił. Podejrzywając, że popełniłem jakiś błąd spodziewałem się, że następny plon uda się lepiej i posiałem w owsisku na jednorazowej orce żyto bez żadnych innych nawozów. Rzeczywiście żyto odrazu rosło bardzo dobrze, a że jesień była ciepła i przepadzista, wybujało do tego stopnia, że byłem zmuszony całe wykosić. Nadspodziewanie żyto przezimowało dobrze i dało zbiór w ziarnie jak i słomie normalny. Od tego czasu wapna nie używałem, z powodu trudności z sprowadzaniem połączonych. Gdy przyjdzie wagon na stacyę, zabierać trzeba zaraz, a trafiwszy na deszcz, strata znaczna lub zupełna. *S.*

(W sprawie wychodźtwa).

K...e 28 stycznia 1905.

Agitacya wychodcza (czasowa) przybrała u nas na sile i rozległości, zwłaszcza gdy pozyskała sobie gorące poparcie wiejskiego duchowieństwa wiejskiego.

Z tego co do wiadomości mej dochodzi, wnosić mogę, że we wsi naszej nie pozostanie na lato, ani jedna dziewka, ani jeden zdatniejszy do roboty chłopak, a i starsi porwani ogólnym prądem wybierają się zagranicę po zarobek.

Tymczasem, jeżeli ostać się mamy przy ziemi, musimy coraz to lepiej gospodarować w tem znaczeniu, że i więcej produkować i staranniej to czynić będziemy musieli. Niedziw więc, że wychodźtwo ogólne na jakie się zanosi, wzbudzić może zaniepokojenie rolnika o dalsze prowadzenie gospodarstwa.

Z drugiej strony spostrzegam pewne niedostatki w przedsięwzięciu obrony własnej. Dlaczego nie zbadano dokładnie, jakie powody skłaniają nasz lud do szukania roboty zagranicą kraju. Oczywiście namowa silnie musi wpływać na wychodźtwo, ale czy nie byłoby sposobu, aby jej przeciwdziałać. Jeżeli wychodźca ciągnie za wyższem wynagrodzeniem, to proszę nam rolnikom podać warunki, na które godzą się nasi wychodźcy*) — wszak lepiej i przepłacić robotnika, niż żeby plony nam zmarniały, a gospodarstwa poupadały. Wszakże i ci tam w Saksonii, chyba także liczyć się muszą z pieniędzmi, więc i ich wynagradzanie robotników naszych musi mieć jakąś granicę.

*) Musimy wyznać prawdę, że nie rozumiemy do kogo właściwie te słowa się odnoszą. Wszakżeż najłatwiej samemu właścicielowi dowiedzieć się jakie warunki zdołałyby odwieźć w danej wsi robotników od wychodźtwa. W jaki sposób miałby to zrobić Komitet (do którego właściwie niniejsza korespondencya była zwróconą) doprawdy nie pojmujemy.

Co się tyczy dalszego ustępu tej korespondencyi, zwracamy uwagę wielce szanownego, a bardzo nam życzliwego autora, że Wydział krajowy badał powody wychodźtwa i zastanawiał sie nad środkami zapobieżenia. Jeżeli powodem jest chęć większego zarobku zagranicą, nie poradzimy na to inaczej, jak dając zarobek ten sam.

Jeżeli tego uczynić nie możemy, lub jeżeli wychodźtwo ma naturę polityczną, tj. chęć zgnębienia większej własności, musimy się postarać o robotnika obcego. Zwracamy zresztą uwagę na artykuł p. Śniegockiego w dzisiejszym numerze, a może i ktoś z Czytelników zechce głos zabrać w tej sprawie. *Red.*

Jedyny na razie możliwy nasz przemysł fabryczny, tj. cukrownictwo chroma z powodu braku buraków. Ta sama fabryka, ci sami jej urzędnicy, te same urządzenia podołałyby zdwojonej przeróbce buraków. Niestety produkcya ich zamiast wzrastać pospiesznie, utrzymuje się na tym samym poziomie i ma charakter niestały, cecha początkowa z którego dawno już wyjść by jej było należało. Większa produkcya buraków wymaga intenzywniejszych gospodarstw, które zużywają obok maszyn, liczniejsze gromady robotnicze. Nie mylę się, jeżeli powiem, że wychodźtwo godzi pośrednio i w ten nasz przemysł.

Cokolwiek bądź poznanie prawdy i wyjaśnienie stosunków potrzebne jest w tej mglistej sprawie wychodźtwa jak zwykle u nas pokątnie i pokryjomu organizowanego. Widzę pewne zaniedbanie własne w tej sprawie, dlatego ją podnoszę, jakkolwiek w ostatniej już chwili, bo ugody o warunki wychodźtwa są na ukończeniu. Chciałbym pobudzić Towarzystwo nasze do działania, a niestety kto wie czy na ten rok nie zaspaliśmy już chwili odpowiedniej do odwrócenia straty znacznej w naszem gospodarstwie krajowem.

Aleksander Prągłowski.

Drobne wiadomości.

Chów gołębi, jako źródło dochodów. W gospodarskim chowie drobiu zajmują gołębie zawsze ostatnie miejsce, jest się co do nich zdania, iż te małe a żarłoczne zwierzęta są prawie bezużyteczne, a jednak możnaby z nich mieć wcale ładny dochód przy trzymaniu się odpowiednich prawideł i poświęceniu im większej niż dotychczas uwagi.

Chociaż gołąb polny wszędzie mieszkać potrafi, to jednak woli zawsze wysoki gołębnik, pełny światła i powietrza. Otwór powinien być od strony południowej, wewnątrz jak najwięcej drążków do siedzenia, a dla każdej pary gołębi dwa gniazda. Gniazda przy ścianach dość duże i przynajmniej 6 cm. wysokie u brzegów, by młode nie mogły wylecieć.

Jeżeli zaraz obok gołębnika nie znajduje się miejsce zupełnie zabezpieczone od wszelkich drapieżców, w takim razie należy dawać gołębiom jadło w gołębniku, w długich wąskich korytkach. W czasie żniw można nawet zupełnie zaprzestać karmienia. Otwór gołębnika ma się zamykać na klapę, którąby można wygodnie zapomocą sznurka zamykać i otwierać; na noc należy zawsze zamykać dla ochrony przed drapieżcami.

Wielka czystość w całym gołębniku jest pierwszym warunkiem do udania się licznego potomstwa.

Ptaków nadliczbowych nie należy trzymać, gdyż one niepokoją cudze gniazda. Pary rozpoznaje się przez zakładanie im na nogi pierścionków z datą w ten sosób, iż samce mają pierścień na prawej samice na lewej nodze. Pary, które w ciągu roku nie dadzą najmniej 8 par młodych należy uważać za złe i pozbyć się ich.

Młode o ile nie są przeznaczone do dalszej hodowli należy sprzedawać zanim wylecą z gniazda.

Pary nie trzeba trzymać dłużej jak 6—7 lat.

Przy pewnem zatem zajęciu się tą sprawą, można mieć ze stada gołębi wcale ładny dochód, gdyż młode są bardzo poszukiwane jako pokarm łatwy do trawienia, co czyni smaczną pieczeń, bardzo dobrą dla chorych.

Karmelizacya cukru w parowanych ziemniakach. Tak jak przed kilku laty wysilano się na parowanie ziemniaków pod wysokim naciskiem 4—4$\frac{1}{2}$ atmosfer, w przekonaniu, że brunatny kolor zacierów pod wysokim naciskiem parowanych pochodzi jedynie z ciał białkowatych wysoką temperaturą przypalonych, podczas gdy wysoki nacisk i połączona z tem temperatura wysoka przyczynia się do bardzo dobrego rozpuszczania mączki, a nawet wytwarzania się pewnej ilości cukrów, tak obecnie, wobec nowych badań, zaleca się parowanie przy temperaturze i nacisku niższym, aby uniknąć karmelizacyi cukru, którego pewna ilość prawie we wszystkich produktach się znajduje, a w każdym razie w ziemniakach. Przekonanie, że wskutek parowania pod wysokim naciskiem wytwarzają się cukry, powstało wskutek błędnego zastosowania w tym przypadku rozczynu Fehlinga. Skonstatowano bowiem rozczynem Fehlinga w tym kierunku przyrost cukru, a inne próby wykazały, że rozczyn Fehlinga wskazywał zupełnie prawidłowo wytworzone cukry, lecz fermentacya próbna wykazała później, że są to cukry nie mogące wprost fermentować, a później jeszcze oznaczono ich naturę i wykazano, że chodzi tu o arbinozę i ksylozę, które jako takie wprost odfermentować nie mogą.

Że wysoka temperatura niszczy cukry wykazali swemi próbami Maerker i Morgan, którzy skonstatowali fakt,

że z mączki scukrzonej zapomocą wyciągu słodowego było:

w pół godziny pod naciskiem	4	atmosfer	3·04%
„ „ „ „ „	3	„	1·70 „
„ „ „ „ „	2	„	0·85 „

W fakcie tym daną jest wskazówka, że przy parowaniu liczyć się trzeba z możliwością strat powstających z karmelizacyi cukru zawartego w ziemniakach. Im większy nacisk, im wyższa temperatura, tem większą jest strata, a może ona być jeszcze większą, jeżeli przerabiamy gatunki ziemniaków o delikatnej strukturze, jak Imperatory, Żółte róże, Juwele i t. d.

Częste próby na scukrzenie jodem, które wskażą nam niewystarczające rozpuszczenie mączki i idące z tem w parze scukrzenie niedostateczne, powinny nam być wytyczną normalnego ziemniaków parowania i to mianowicie wtenczas, gdy odfermentowanie nas nie zadawalnia.

Mianowicie na początku kampanii, gdy substancya międzykomórkowa mniej jest jeszcze twardorogową, gdy sucha zgnilizna nie zmusza nas do podwyższania nacisku w parniku, winniśmy baczyć na to, aby parować tylko pod takim naciskiem, jakiego wymaga potrzeba rozpuszczania mączki, a nie ponosić strat powstających z karmelizacyi.

Przegląd gorzelniczy.

Olbrzymi ziemniak we Francyi. W grudniu 1904 r. rozegrał się między właścicielami dóbr w departamencie Tomme oryginalny match o to, kto przedstawi największą bulwę kartoflaną. Pan R... z Bouzincourt pierwszy przywiózł kartofel wagi 1 kg. Kto weźmie rekord? Pan P... z Toutencourt odpowiedział przysłaniem kartofla „Parmentier“, wagi 1 kg. 125 gr. Pan M... z Mayli-Rainéval przywiózł już nie jeden, ale trzy kartofle „Monstra“ o wadze 1 kg. 100 gr., 1 kg. 175 gr. i 1 kg. 400 gr. Wreszcie pan G... z Mayli-Rainéval przysłał ziemniak, który zdystansował najzupełniej swych rywali; był to ziemniak „Institut de Beauvais“ ważący 2 kg. 260 gr.!

A gdyby tak nasi gospodarze zaproponowali Francuzom match kartoflany?

Rheum-barbarum sadzi się z początkiem marca w bardzo pulchną i dobrzę nawiezioną ziemię; dla nielicznej familii wystarcza dwa duże krzaki zasadzone jako rośliny ozdobne na gazonie. W razie większego zapotrzebowania należy je sadzić w odległości 1 m. od siebie, dobrze nawozić i pilnie podlewać. Najlepszym gatunkiem jest „Queen Victoria“.

Ze stołu Redakcyjnego.

Na rzecz wydawnictwa „Rolnika“ złożyli: pp. Adam br. Horoch i Kazimierz Gołębski z Szumlan po 10 kor., Stanisław Agopsowicz z Błozwi 15 kor., Waleryan Stawiarski z Jedlicza i Stanisław Wybranowski z Kimirza po 10 koron, Julian Czajkowski z Woli Dołhołuckiej 6 kor.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny: ***Dr. Jan Paygert.***

Rok 1904. — Żyto ozime. — Własność mniejsza. — Produkcya i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
1	*Bóbrka	16.790	20	3.358	15	71	10·65	50.370	35.763
2	Chodorów	13.947	17	2.371	22·5	67	15·075	53.348	35.743
3	*Bohorodczany	11.811	15·12	1.785	15	70	10·5	26.775	18.743
4	Sołotwina	7.796	10	779	17	67	11·39	13.243	8.873
5	*Borszczów	25.538	20	5.107	14	66	9·24	71.498	47.189
6	Mielnica	17.519	20	3.504	14	68	9·24	49.056	32.377
7	*Brody (III.)	11.971	25	2.990	10	65	6·5	29.900	19.435
	„ (IV.)	11.232	20	2.246	12	65	7·8	26.952	17.519
8	Łopatyn (II.)	7·335	30	2.200	15	68	10·20	33.000	22.440
	„ (III.)	3.753	30	1.125	21	68	14·28	23.625	16.065
9	Założce	19.914	16·5	3.285	22	68	14·96	72.270	49.144
10	*Brzeżany (V.)	6.988	16	2.785	17	68	11·56	47.345	32.195
	„ (XIV.)	18.570	15	1.038	13	68	8·84	13.494	9.176
11	Kozowa	28.388	25	7.097	14	66	9·24	99.358	65.576
12	*Brzozów (IX.)	10.742	20	2.148	17	68·5	11·645	36.516	25.013
	„ (X.)	8.307	20	1.661	15·7	68·5	11·0545	26.078	18.362
13	Dynów	9.902	14	1.386	18	68	12·24	24.948	16.965
14	*Buczacz	25.826	15	3.874	19	67	12·73	73.606	49.316
15	Monasterzyska	11.831	15	775	14	65	9·1	24.850	16.153
16	Potok złoty	8.976	20	1.795	15	67	10·05	26.925	18.040
17	*Cieszanów	19.224	20	3.844	10·5	70	7·35	40.362	28.253
18	Lubaczów	23.060	25	5.765	15	67	10·05	86.475	57.938
19	*Czortków	31.614	20	6.322	13	67	8·71	82.186	55.065
20	Bircza	16.475	14·25	2.347	5	70	3·5	11.735	8.215
21	*Dobromil	16.327	15	2.449	7	67	4·69	17.143	11.486
22	Bolechów	7.556	20	1.510	11	68·5	7·535	16.610	11.378
23	*Dolina (XII.)	5.621	10	562	10	64	6·4	5.620	3.597
	„ (XIII.)	4.833	15	724	11	64	7·08	7.964	5.126
24	Rożniatów (XII.)	470	8	59	19	70·5	13·395	1.121	790
	„ (XIII)	6.243	12·5	780	17	70·5	11·985	13.260	9.348
25	*Drohobycz	22.717	15	3.407	16	66	10·56	54.512	35.978
26	Medenice	10.690	20	2.138	15	66	9·90	32.070	21.166
27	Podbóż (IX.)	3.966	15	594	14	65·5	9·170	8.316	5.447
	„ (XI.)	4.750	8	380	8	65·5	5·240	3.040	1.991
28	*Gródek (V.)	10.413	15	1.562	22	67·5	14·85	34.364	23.196
28	„ (VII.)	8.380	15	1.257	18	67·5	12·150	22.626	15.273
29	Janów	13.000	15	1.950	21	70·5	14·805	40.950	28.870
30	*Horodenka	29.902	15	4.485	18	67	12·06	80.730	54.089
31	Obertyn	17.702	15	2.655	20	66	13·20	53.100	35.046
32	*Husiatyn	17.415	16	2.786	13·5	67	9·045	37.611	25.199
33	Kopyczyńce	21.563	12·5	2.695	12	66	7·92	32.340	21.344
34	*Jarosław	12.142	20	2.428	24	68	16·32	58.272	39.625
35	Pruchnik	7.385	20	1.477	18	68	12·24	26.586	18.078
36	Radymno	13.790	10	1.379	16	68	10·88	22.064	15.004
37	Sieniawa	18.354	20	3.671	19	67	12·73	69.749	46.732
38	*Jaworów	23.880	25	5.970	17	67	11·39	101.490	67.998
39	Krakowiec	13.643	20	2.728	21	72	15·12	57.288	41.247
40	*Kałusz (XII.)	9.528	12·5	1.191	21	66	13·86	25.011	16.507
	„ (XIII.)	12.796	15	1.919	21	66	13·86	40.299	26.597
41	Wojniłów	6.810	19	1.294	14	67	9·38	18.116	12.138
42	Busk (III.)	2.557	30	768	8·6	67	5·762	6.605	4.425
	„ (IV.)	10.881	20	2.176	18	67	12·06	39.168	26.243
43	*Kamionka St. (III.)	4.555	30	1.366	20	68·5	13·700	27.320	18.714
43	„ (IV.)	5.839	22	1.284	24	68	16·32	30.816	20.955
44	Radziechów	19.397	21	4.267	12·5	71	8·875	53.338	37.870
45	Gwoździec	14.461	12·5	1.807	17·5	65	11·375	31.623	20.555
46	*Kołomyja	14.079	12·5	1.760	16	68	10·88	28.160	19.149
47	*Kossów	4.416	12·5	552	13	68	8·84	7.176	4.880
48	Kuty	4.310	10	431	15	67	10·05	6.465	4.332
49	Żabie	640	10	64	13	68	8·84	832	566
50	*Lwów (IV.)	9.803	20	1.960	18	68·5	12·33	35.280	24.167
	„ (V.)	9.083	20	1.816	20	68	13·60	36.320	24.698
51	Szczerzec (V.)	9.528	12·5	1.191	14	68	9·52	16.674	11.338
	„ (VII.)	6.673	25	1.668	18	69	12·42	30.024	20.717
52	Winniki	15.038	12·5	1.880	12·2	68	8·296	22.936	15.596
53	Baligród	5.770	6	1.053	9	67·5	6·075	9.477	6.397
54	*Lisko (IX.)	8.941	24	2.146	17	67	11·39	36.482	24.443
	„ (XI.)	5.365	5	268	7	67	4·69	1.876	1.257
55	Lutowiska	8.526	10	852	7·4	67·5	4·985	6.305	4.247
56	Ustrzyki D. (IX.)	7.304	15	1.095	11	65·5	7·205	12.045	7.889
	„ (XI.)	5.757	10	576	10	65·5	6·550	5.760	3.773

Rok 1904. — Żyto ozime. — Własność mniejsza. — Produkcya i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
57	*Mościska	18.958	25	4.739	26	68	17·68	123.214	83.786
58	Sądowa Wisznia	12.083	20	2.416	10·5	67	7·035	25.368	16.997
59	Delatyn	5.975	10	597	12	68·5	8·170	7.164	4.877
60	*Nadwórna (XII.)	1.279	15	192	11	70·5	7·755	2.112	1.489
	„ (XIII.)	6.298	15	945	10	70·5	7·050	9.450	6.662
61	Jabłonów	—	—	—	—	—	—	—	—
62	*Peczeniżyn	5.699	12	678	13	65	8·45	8.814	5.729
63	*Podhajce	31.856	15	4.778	18	65	11·7	86.004	55.903
64	Wiśniowczyk	15.522	16	2.484	16	70	11·2	39.744	27.821
65	Dubiecko	8.072	20	1.614	8	68	5·44	12.912	8.780
66	Niżankowice	8.014	20	1.602	16	68	10·88	25.632	17.429
67	*Przemyśl	2.831	20	4.166	15	70	10·5	62.490	43.743
68	Gliniany	14.326	20	2.865	14	67	9·38	40.110	26.874
69	*Przemyślany	20.147	20	4.029	22	71	15·62	88.638	62.933
70	Niemirów	10.717	30	3.215	7·6	68	5·168	24.434	16.615
71	*Rawa ruska	24.893	16	3.983	12	70	8·4	47.796	33.367
72	Uhnów	13.652	15	2.047	11	70	7·7	22.517	15.762
73	Bołszowce	—	—	—	—	—	—	—	—
74	Bursztyn	21.841	20	4.368	15·75	65	10·2375	68.796	44.717
75	*Rohatyn	21.234	10	2.123	12·5	66	8·25	26.558	17.515
76	Komarno (VII.)	9.933	15·5	1.490	13	67	8·71	19.370	12.978
	„ (XIII.)	1.642	15	246	13	68	8·84	3.198	2.175
77	*Rudki	12.928	15	1.938	15	68	10·2	29.070	19·768
78	Łąka	7.545	20	1.510	18·5	67	12·395	27.935	18.716
79	*Sambor (VII.)	9.499	17	1.573	13	68	8·04	21.460	14.593
	„ (IX.)	6.311	24	1.514	12	67	8·04	18.168	12.173
	„ (XIII.)	11.619	8	930	16	67	10·72	14.880	9.970
80	Bukowsko	19.485	12·5	2.435	11	66	7·26	26.785	17.678
81	Rymanów (X.)	3.300	14	462	18	68	12·24	8.316	5.655
	„ (XI.)	10.470	8	840	10	68	6·80	8.400	5.712
82	*Sanok (IX.)	5.855	20	1.171	18	66	11·88	21.078	13.911
	„ (X.)	10.413	15	1.562	10	66	6.60	15.620	10.309
83	Grzymałów	19.091	12·5	2.386	18·7	68	12·716	44.618	30.340
84	Podwołoczyska	11.298	12·5	1.412	15	70	10·5	21.180	14.826
85	*Skałat	14.908	13	2.878	20	70	14	57.560	40.292
86	*Śniatyn	20.090	6	1.205	12	66	7·92	14.460	9.544
87	Zabłotów	12.240	10	1.224	15	67	10·05	18.360	12.301
88	Bełz	13.037	12·5	1.630	16	72	11·52	26.080	18.778
89	*Sokal	31.274	20	6.255	20	71	14·2	125.100	88.821
90	Halicz	15.899	16	2.544	21	70	14·7	53.424	37.397
91	*Stanisławów	17.087	14	2.392	18	66	11·88	43·056	28.417
92	Stara sól	7.034	6·5	459	6	66	3·96	2.754	1.818
93	*Stary Sambor	22.816	9	2.053	5 2	66	3·432	10.676	7.046
94	Skole	22.636	10	2.263	29	70	20·3	65.627	45.939
95	*Stryj (IX.)	14.587	15	495	12	66	7·92	5.940	3.920
	„ (XIII.)	3.304	20	2.917	20	66	13·20	58.340	38.504
96	Mikulińce	14.441	12·5	1.804	19	68	12·92	34.276	23.308
97	*Tarnopol	47.014	20	9.403	17	70	11·9	159.851	111.896
98	Ottynia	8.419	15	1.262	18	67	12·06	22.716	15.220
99	*Tłumacz (XVI.)	13.985	12·5	1.748	24	68	16·32	41.952	28.528
100	Tyśmienica	12.747	15	1.912	17·5	67	11·725	33.460	22.418
101	Budzanów	10.553	15	1.582	20	68	13·6	31.640	21.515
102	*Trembowla	24.633	15	3.695	18	70	12·6	66.510	46.557
103	Borynia	24.419	5	1.220	4·2	70	2·94	5.124	3.587
104	*Turka	30.804	5	1.590	10·5	67	7·035	16.695	11.186
105	Tłuste	16.290	15	2.443	17	68	11·56	41.531	28.241
106	*Zaleszczyki	13.847	20	2.769	13	68	8 84	35.997	24.478
107	Nowe Sioło	19.782	16	3.163	18	70	12·6	56.934	39.854
108	*Zbaraż	23.589	24	5.661	15·7	67	10·519	88.878	59.548
109	Olesko	9.728	15	1.362	12	66	7·92	16.344	10.787
110	*Zborów (V.)	17.110	16	2.737	13	67	8·71	35.581	23.839
	„ (XVII.)	15.648	18	2.816	13	68	8·84	36.608	24.893
111	*Złoczów (IV.)	15.515	20	3.102	12	68	8·16	37.224	25.312
	„ (V.)	13.729	20	2.745	12	68	8·16	32.940	22.399
112	Kulików	12.381	22	2.724	18	70	12·6	49.032	34.322
113	Mosty wielkie	8.457	30	2.537	16	66	10 56	40.592	26.791
114	*Żółkiew	16.714	20	3.342	20	66	13·2	66.840	44.114
115	Mikołajów	7.171	15	1.075	16	66	10·56	17.200	11.352
116	Żurawno	11.470	17	1.950	14	68	9·52	27.300	18.564
117	*Żydaczów	6.631	10	663	13	66	8·58	8.619	5.689

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 31. stycznia. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·75—8·85, pszenica na term. 8·50—8·75, Żyto gotowe 6·70—6·89, żyto na term. 6·60—6·75, Owies obroczny gotowy 6·80—7·25, owies obroczny na term. 6·80—7·25, Jęczmień pastewny 6·60—6·80, Jęczmień browarniany 7·10—7·50, Rzepak 10·60—11·00, rzepak nowy 0·00—0·00, Groch pastewny 7·25—7·75, Groch do gotowania 8·50—10·50, Wyka 7·50—9·00, Bobik 6·75—7·25, Hreczka 7·50—7·75 Kukurudza nowa 8·50—8·75, **Chmiel za 56 kilo 200·— do 210·—** Koniczyna czerwona 65·00—85·00, Koniczyna biała 50·00—62·00, Koniczyna szwedzka 65.00—80·00, Tymotka 25·00—30·00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 45·75—46·25, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33·50—34·00.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 26. stycznia 1905. W koronach za 100 kg. Pszenica 00·00—18·30, Żyto 00·00—14·00, Jęczmień browarniany 14·00—00·00, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 12·80—00·00 Owies obroczny 12·——00·00, Groch 21·00—00·00, Bób 14·00—00·00, Wyka 16·00—00·00, Kukurudza 00·00—19·00, Proso 00·00—19·00, Konicz czerwony 160·00 - 000·00, Konicz biały 120·00—000·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 140·00—00·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 50·00—00.00

Masło deserowe za 1 kg. 3·20, Masło solone 2·56—0·00, Jaja za 1 kopę 4·80—0·00, Mleko za 1 litr 0·18, Ser za 1 kg. 0·48. Słoma za 100 kg. 6·35—0·00, Siano za 100 kg. 9·00.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 27 stycznia 1905.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·25—8·65, Żyto 6·25—6·60, Jęczmień browar. 6·25 6·70, Groch Victoria 8·00—9·00, Groch zwykły 7·00—7·50, Owies 5·80—6·25, Hreczka 7·20—7·60, Wyka 7·50—8·50, Bobik 0·00—0·00, Koniczyna czerwona 65·00—82·00, Koniczyna biała 40·00—50·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 23·00—23·50, nadkontyngentowy 16·50—16·75.

Usposobienie zmienne. Niektóre gatunki zboża wykazują małą zwyżkę, cena innych nieco się obniżyła.

Tendencya spirytusu kontyngentowego nieco osłabła, nadkontyngentowego silna.

Sprawozdanie ogólne.

Wbrew dotychczasowym stosunkom handlowym usposobienie na targu wiedeńskim nieco się ożywiło, i sprzedano tamże w ostatnich dniach 5.000 *q* pszenicy serbskiej, po cenie 10 koron za 50 klg., również żyto w cenie się utrzymuje, tylko w jęczmieniu obroty są słabe. Ceny zaś owsa i kukurydzy o 5 do 10 groszy na 50 klg. spadły.

Berlin bez zmiany.

Budapeszt był chwiejny, ale przypuszczenie, że rozpoczynające się wybory mogą stać się przyczyną braku dowozów, ożywiło ruch, i ceny pszenicy, żyta i kukurydzy o 5 groszy na 50 klg. się podniosły.

Praga obaw tych nie podziela, i na podaż węgierską mało reflektuje.

Konsumcya spirytusu zmniejszyła się w Węgrzech o 10.000 hektolitrów, w porównaniu z przeszłoroczną; ponadto, jak już donosiliśmy, wyrabiają tamże dużo wódki z owoców, składy spirytusu są więc przepełnione. Związek węgierskich producentów był więc zmuszony cenę kartelową nieco obniżyć, wskutek czego możliwem jest zalanie targów austryackich węgierskim spirytusem, co spowodowało osłabienie cen.

Za spirytus gotowy galicyjski żądano paritas Husiatyn po 45·75 do 46 koron za hektolitr.

Związek niemiecki oznacza produkcyę spirytusu w wysokości 564.962 hektolitrów, gdy w roku ubiegłym o tej porze wynosiła 586.328 hektolitrów, za to mają na składach o 156.000 hektolitrów spirytusu więcej, niż w roku ubiegłym.

Mimo to Niemcy przez czas dłuższy nie zaważą na szali handlu światowego, ceny więc wódki nadkontyngentowej są stałe i zwyżkowe.

Żądano za galicyjską wódkę paritas Husiatyn 33·75 do 34 koron za hektolitr.

Kraków, dnia 31 stycznia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 18·50 do 18·90 K Pszenica czerwona i żółta od 18·70 do 19·20 Żyto krajowe od 00·00 do 00·00 Żyto targowe od 14·30 do 15·30. Jęczmień na krupy od 13·50 do 14·70. Owies z opłatą akcyzową od 15·20 do 15·90. Groch od 19·50 do 23·00. Tatarka od 17·20 do 18·50. Proso od 14·00 do 16·50. Fasola od 24·00 do 38·00. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·00 do 9·20. Słoma od 4·40 do 4·80. Koniczyna od 10·00 do 10·80. Ziemniaki za hektolitr od 0·00 do 0·00. Jaja za kopę od 0·00 do 0·00. Masła za 1 kg. od 5·00 do 5·40. Masła za garniec od 8·00 do 9·00. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000·— do 000·—. Okowita na 75% Tralesa do 000·—. Kukurydza za 100 klg. od 15·60 do 18·00. Wyka od 17·00 do 18·50. Rzepak zimowy od 22·50—23·20. Koniczyna nasienna czerwona od 110·00—160.00. Koniczyna nasienna biała od 90·00—110·00.

Budapeszt, dnia 26. stycznia 1905. Kurs w koronach i po 100 kg.— Pszenica na kwiecień 19·50—19·62, na październik 17·12—17·14. Żyto na październik 13·82—13·84, na kwiecień 14·02—14·04. Owies na październik 0·0—12 22, na kwiecień 14·02 do 14·04. Kukurydza na maj 14·80—14·82, na październik 0·00—0·00, Rzepak na sierpień 22·30—22·50. Usposobienie spokojne.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego.

Toruń, dnia 30. stycznia. — Płacono za 50 kilogr. w partyach: Koniczyna czerwona I. 60—75 marek, biała I. 30—55, szwedzka 50—65, chmielowa żółta 22—26, Inkarnatka rychła 40—45, Koniczyna przelot pospolity 45—55, Seradela 18—23, Rajgras angielski (życica) 18—22, włoski (życica) 24—25, Trawa kupkowa 45—60, Trawa miodowa 20—30, Kostrzewa owcza 20—26, Tymoteusz 20—26, Sporek 9—11, Wyczka piaskowa 25—30, Rzepak zim. 12—16, Siemie lniane 14—16, Gorczyca żółta 10—11, Łubin żółty 0·00, Łubin niebieski 6·50—0·00, Łubin biały —·—, Mieszanki traw na trawniki 00—00, Mieszanki traw na łąki mokre 00—00, Mieszanki traw na łąki suche 00— , Buraki obendorfskie żółte saskie 150 kiełków na 100 ziarn dające ——, Buraki ekendorfskie żółte saskie 150 kiełków na 100 ziarn dające ——, Buraki czerwone mamoty saskie 150 kiełków na 100 ziarn dające ——, Buraki leutowickie saskie 150 kiełków na 100 ziarn dające 00—00, Marchew biała olbrzymia, zielona 48·00, Marchew biała otarta poprawn. 65·00, Tatarka 9·00, Żyto świętojańskie z wyczką zimową 15·00, Rzepa długa lub okrągła 00·00, Rzodkiew olejna 00.00, Żyto petkuskie, oryginalne Lochowa 00·00, Żyto proboszczowskie 00·00, Żyto szwedzkie zimowe 00·00, Pszenica kujawska, oryginalna —·00, Pszenica sandomirska —·00, Pszenica kostromska —·—.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Kraków, 31 stycznia. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 120 sztuk, Jałownika 25 sztuk, Cieląt 199 sztuk, owiec i kóz 6, Nierogacizny 197 sztuk, Razem 447 sztuk. — Woły płacono po 62—68 kor., krowy po 56—66 kor., buhaje po 67—58 kor., cielęta po 00—00 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 30—54 kor., nierogaciznę tuczną po 112—125 kor, za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 447 sztuk, na eksport bydła rogatego 00 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało — sztuk.

Wiedeń dnia 1 lutego. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 3965 sztuk. W tem było z Galicyi 470 sztuk, z Bukowiny 0 sztuk. Targ był ożywiony, niesprzedanych zostało 000 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 81 do 83 koron, secunda po 74 do 80 koron, tertia po 80 do 83 koron, 000 sztuk po 00—00 koron. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 62 do 76 koron, krowy podtuczone po 56 do 76 koron, bydło chude po 00 do 00 koron. Wszystko licząc za cetnar metr. żywej wagi.

Wiedeń, dnia 31. stycznia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 12.758 sztuk świń, między temi 6.928 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 103 do 105 hal., za galicyjskie młode świnie 66 do 86 halerzy za kilogram żywej wagi.

DODATEK do Nr. 6. „ROLNIKA"

z dnia 3. lutego 1905.

Z KOMITETU.

(*Z Sekcyi chowu koni*).

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich PT. właścicieli stadnin, że nasz Inspektor chowu koni, Wny Włodzimierz Morawski, będzie się podejmował na życzenie prowadzenia doradczego stadnin prywatnych.

O bliższe warunki i wyjaśnienia, prosimy się udawać do Sekcyi chowu koni Tow. Gosp. Galic. we Lwowie.

Przewodniczący Sekcyi chowu koni
Artur Z. Cielecki.

ODEZWA
do wszystkich Rad Oddziałów i Członków c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Jedną ze znaczniejszych przeszkód należytego rozwinięcia się w kraju naszym tej tak rentownej a zarazem tak wielki wpływ na poprawę ogólnych stosunków rolniczych mającej kultury buraków cukrowych, stanowi brak należycie ukwalifikowanych dozorców polowych, którzyby nietylko wykonania danych robót w plantacyach buraczanych doglądać mogli, lecz zarazem umieli pouczać personal robotniczy o ich właściwem wykonaniu.

Plantacya buraków cukrowych należy, jak wiadomo, do tych cennych kultur, których integralną cechą a zarazem warunkiem rentowności jest dokładność, terminowość i doskonałość w wykonaniu wszelkich potrzebnych robót polowych, a zatem te właściwości, o których robotnicy w naszych stosunkach rolniczych, gdzie większość przedsiębiorstw rolniczych prowadzoną jest ekstenzywnie, zwykle nie mają pojęcia.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach plantacya buraczana nie przynosi takich dochodów, jakieby przy racyonalnem prowadzeniu przyniosła, a co zatem idzie, nie znajduje tylu zwolenników, ilu by mieć powinna.

Chcąc to złe usunąć, należy się starać wytworzyć z obecnego materyału zastęp odpowiednio wykształconych fachowo dozorców-instruktorów, a to na drodze praktyki w czasie polowych robót w znaczniejszych a postępowych plantacyach buraczanych w kraju.

Podpisany Komitet uznając całą słuszność powyższego twierdzenia, postanowił przyjść chcącym plantować buraki cukrowe z pomocą w tym kierunku, a to nietylko umieszczając zgłoszonych przez nich polowych, względnie inteligentniejszych robotników w majątkach, gdzie będą się mogli w czasie od kwietnia do końca czerwca dostatecznie z racyonalnem plantowaniem buraków cukrowych zapoznać, lecz także przyczyniając się do częściowego pokrycia kosztów z odbyciem takiej praktyki połączonych.

Chcący korzystać z tej pomocy zechcą się zgłosić pisemnie do podpisanego Komitetu jak najprędzej, w każdym jednak razie przed 1 kwietnia.

W zgłoszeniu należy podać nazwisko, wiek, wykształcenie i dotychczasowy charakter zajęcia praktykanta.

Prezes
St. Brykczyński.

Sekretarz
Skrochowski.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

WIADOMOŚĆ

o I (zwyczajnem) posiedzeniu Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, które się odbyło dnia 14. stycznia 1905 roku.

(Dokończenie.)

Na wniosek Schnella Oskara sprawozdawcy Sekcyi hodowlanej *uchwalono:*

a) oświadczyć się w odpowiedzi na pismo c. k. Dyrekcyi skarbu za wnioskiem posła Szajera t. j. za wymiarem podatku spożywczego od wagi a nie od sztuki bydła.

b) Ponowić w odpowiedzi do c. k. Ministerstwa rolnictwa na reskrypt w sprawie kontroli mleczności petycyę o udzielenie stałej subwencyi rocznej w kwocie 15.000 K. na przeciąg lat dziesięciu.

c) Przyznać stacyę buhajów bez subwencyi: Jasińskiemu Stanisławowi z Pererowa.

d) Przyznać chlewnie zarodowe:

1. Wojtowiczowi Józefowi w Dzieduszycach (O. stryjski).
2. Maksymowi Dmytro w Wierczanach (O. stryjski).
3. Bosykowi Antoniemu w Wierczanach (O. stryjski).
4. Ks. Lubienieckiemu Aleksandrowi w Nowoszynach (O stryjski.
5. Niezabitowskiemu Kazimierzowi w Łankach (O. Bóbrka).
6. Wdowiakowi Kazimierzowi w Tarkowicy (O. Tłumacz).
7. Deputatowi Dymitrowi w Olszanicy (O, Tłumacz).
8. Rozwadowskiemu Bronisławowi w Turówce (O. Tarnopol).

e) Przyznać stacye knurów:

1. Bieniowi Jaśkowi w Uhornikach (O. Tłumacz).
2. Zagórskiemu Mieczysławowi w Nadorożnej (O. Tłumacz).
3. Szukatce Dmytrowi w Żulinie (O. stryjski) prócz tego
4. cztery stacye dla Oddziału stryjskiego.

f) przyznać stacyę tryków Małachowskiej Gabryeli w Skorykach (O. Tarnopol).

Następnie zdaje sprawę z dotychczasowego przebiegu *akcyi zapomogowej* Wiceprezes Vivien Jan, co wywołuje ożywioną dyskusyę, w której udział wzięli: ks. Sapieha Władysław, Wiceprezesowie: Brykczyński Stanisław i Cielecki Zaremba Artur jak niemniej Fedorowicz Tadeusz i dr. Mars Tadeusz.

Po przyjęciu do wiadomości relacyi o czynnościach *Oddziału handlowego*, złożonej również przez Wiceprezesa Viviena Jana, oświadcza ks. Lubomirski Andrzej imieniem *Sekcyi mleczarskiej*, że chętnie przyczynią się rocznym datkiem w kwocie 800 koron na wydawnictwo *„Gazety mleczarskiej"*, jeżeli Komitet ze swej strony pokryje resztę zapotrzebowania w kwocie 700 K. Na wniosek dr. Skałkowskiego Tadeusza *odroczono stanowczą uchwałę* w tej mierze do najbliższego posiedzenia.

Na wniosek referenta *Sekcyi buraczano-cukrowniczej*, ks. Lubomirskiego Andrzeja *uchwalono*:

1) Zatwierdzić jako przewodniczącego Sekcyi Andrzeja ks. Lubomirskiego, zaś jako Zastępcę prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego.

2. Kooptować na członków Sekcyi:

Dra Ignacego Szyszyłowicza, dra Stefana Pawlika, Stanisława Gołaszewskiego — Kończaki. Stanisława Kierskiego, Jerzego hr. Bawarowskiego — Ostrów. Władysława Serwatowskiego, Jezierzany. Aleksandra Misiągiewicza — Sanok. Leona Kniazia Puzynę, Tadeusza Bochdana — Milatyn stary p. nowy. Romana Potworowskiego, dra Rogera Battaglię, Dyrektora Godlewskiego — Żuczka. Ignacego Podlewskiego, Starostę Kruszyńskiego, Zakrzewskiego — Przeworsk. Salawę — Husiatyn. Jana

Mycielskiego — Przeworsk. Stanisława Ostaszewskiego — Klimkówka. Piotra Szczepańskiego z Tłumackiego.

3. Powierzyć opracowanie szczegółów projektu przyszłej działalności Sekcyi subkomitetowi, złożonemu z Przewodniczącego (ks. Andrzeja Lubomirskiego), jego zastępcy (prof. Mikułowskiego-Pomorskiego), obu sekretarzy (Ksawerego Kamockiego i Bronisława Janowskiego) i Jerzego Turnaua; Komitet ten ma prawo kooptować Członków do opracowania poszczególnych działów.

Projekt powyższej wspomniany ułożony jest na podstawie uchwał Centralnego Wydziału Stowarzyszeń rolniczych (przesłanych do Wydziału Krajowego a uznanych za właściwe we wszystkich szczegółach przez Komisyę gospodarstwa krajowego) a zawiera następujące punkta, za pomocą których Sekcya spodziewa się sprawę plantacyi buraków w Kraju naszym skutecznie poprzeć:

a) Ułatwienie drenowań.

b) Uzyskanie subwencyi krajowych na zakupno poprawnych narzędzi i nawozów sztucznych.

c) Premiowanie tak rolników akordowych, jak i wszystkich tych, którzy na polu plantowania buraków cukrowych położą wybitne zasługi.

d) Urządzenie prób nawożenia buraków i porównawczych doświadczeń co do nasion różnych pochodzeń i popieranie nasion krajowych.

e) Staranie się o pożyczki na budowę domów dla robotników sezonowych.

f) Ułatwienie odbioru wytłoków w każdym czasie.

g) Uzyskanie od Zarządu kolei gwarancyę za ilość towaru i zaprowadzenie wag na stacych ładujących buraki.

h) Wykształcenie dostatecznej liczby ukwalifikowanych dozorców buraczanych.

i) Udzielenie zasiłków z funduszów krajowych na budowę dróg w okolicach, sprzyjających plantacyi buraka cukrowego.

j) Usunięcie taryf kolejowych, niekorzystnych dla cukrownictwa krajowego.

4. Udać się do Wydziału Krajowego, by tenże w niższych szkołach rolniczych w Dublanach, Jagielnicy, Bereźnicy i Horodence zechciał włączyć w program nauki wszechstronne praktyczne pouczanie uprawy buraków cukrowych w szczególności, by:

a) Polecił założyć na polach, do szkół tych należących odpowiednie plantacye buraków, wykonywać próby z użyciem sztucznych nawozów oraz z nasieniem buraczanem różnego pochodzenia.

b) urządzał wycieczki uczni tych szkół do wzorowych plantacyi buraczanych.

c) Zwracał przy egzaminach uwagę na dział kultury buraków.

d) Uczniom, którzy w plantacyi buraków poczynili wybitne postępy, udzielał stypendyów na zwiedzenie i praktykowanie we wzorowych plantacyach buraczanych krajowych i zagranicznych.

5. Polecić Sekcyi rolniczej by przy układaniu programu doświadczeń uwzględniła także i buraki cukrowe.

6. Uprosić Turnaua Jerzego, by zajął się obmyśleniem planu wystaw maszyn i narzędzi rolniczych, przyczem narzędzia i maszyny do uprawy buraków służące, mają być uwzględnione.

7. Powierzyć Romańskiemu Kazimierzowi sprawę rozwoju produkcyi nasienia buraczanego w naszym kraju.

8. Uprosić prof. Mikułowskiego-Pomorskiego Józefa i Turnaua Jerzego, by jako Członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek rolniczych zechcieli sprawę plantacyi buraków wśród włościan poruszyć i poprzeć, przyczem równocześnie wysłać stosowne pismo do Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek rolniczych.

9. Zorganizować podczas zebrania Rady ogólnej w tym roku wycieczkę do Hrusiatycz, dla zwiedzenia tamtejszego Zakładu hodowli nasienia buraczanego.

10. Uprosić Turnaua Jerzego o opracowanie referatu w sprawie rozwoju buraków cukrowych w kraju naszym i o odczytanie go na jednem z posiedzeń tegorocznych Rady ogólnej i włączyć to jako osobny punkt do programu posiedzeń.

Rozesłać okólnik do Oddziałów z propozycyą, by rolnicy, chcący plantować buraki cukrowe wysyłali praktykantów na dozorców do majątków uprawę tę poprawnie prowadzących i udzielić Sekcyi na pokrycie częściowych kosztów takiej praktyki kwotę 1000 koron z funduszu nauki wędrownej.

Na wniosek referenta *Sekcyi sadowniczo-ogrodniczej* bar. Brunickiego Juliana *uchwalono*:

a) W sprawie *suszarek kuchennych na owoce i jarzyny*, któreby się nadawały do użytku domowego i do demonstracyi szkolnej porozumieć się z dyr. Rożańskim w Bochni, by w swej suszarce pewne drobne zmiany porobił, i tak ulepszony model raz jeszcze przedłożył;

b) zakupić drzewka dla Oddziałów na wiosnę 1905 roku, w celu rozsprzedaży po zniżonej cenie dla włościan, przy użyciu subwencyi rządowej na ten cel uzyskanej, i odnieść się w tej mierze do Oddziałów z zastrzeżeniem, że na razie, t. j. w r. 1905 i 1906 Komitet nie może jeszcze dostarczać odmian li tylko „doborem“ objętych ze względu, że żadna szkółka w kraju nie była przygotowana, i niema takich zapasów;

c) zmienić instrukcyę o rozsprzedaży drzewek o tyle, iż można włościanom pojedyńczym w wypadkach na to uwzględnienie zasługujących do 30 drzewek (dotąd tylko do 10) naraz dostarczyć, lecz że ci odbiorcy mają zrzec się poboru drzewek po cenie zniżonej, w następnych 1—2 sezonach, oraz zobowiązać się do należytego wysadzania drzewek nabytych;

d) nie udzielać Oddziałom w jednym sezonie więcej niż po 500 drzewek o zniżonej cenie z wyłącznem przeznaczeniem w myśl §. 1. Instrukcyi do odsprzedaży włościanom i innym małorolnym gospodarzom, (więksi właściciele mogą natomiast korzystać ze wskazówek i z informacyi, oraz za pośrednictwem Komitetu kupować drzewka po cenach szkółkowych);

e) z wiosną b. r. urządzić w porozumieniu z Tow. kółek rolniczych kursa 4 dniowe sadownicze w Oddziałach, Przemyślany, Sokal i Stryj; zaś w Oddziałach jarosławskim, a to w Kańczudze, kurs prawdopodobnie 5 dniowy, by uczestnikom kursu jesiennego w Pawłosiowie dać możność uzupełnienia praktycznego wiadomości na owym kursie nabytych. Również urządzić kurs w okolicy Trembowli, a w jesieni w powiecie kosowskim specyalny kurs zbioru, sortowania i pakowania owoców;

f) urządzić również trzy kursa warzywnicze w trzech Oddziałach, a to w stryjskim (prelegent p. Traczewski), stanisławowskim i przemyskim, celem pouczenia ludności podmiejskiej o uprawie rentownej warzyw dla sprzedaży w miastach, i przeznaczyć na ten cel kwotę 900 koron;

g) odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą o wypłatę dla szkoły na Wulce kap. choć połowy subwencyi uchwalonej przez Sejm tytułem zaliczki do wyrachowania, a rezerwowanie reszty sumy z r. 1904 do dalszej wypłaty w miarę dalszego meliorowania i podnoszenia się tej szkoły;

h) na premie dla ewent. wystawy w Sanoku, rezerwować 200 kor., i zwrócić uwagę osób o tę subwencyę proszących, iż podanie należy wnieść w odpowiedniej drodze, tj. przez Zarząd Zjedn. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie;

i) na podanie p. dr. Ferd. Wilkosza z Krakowa, w sprawie założenia Tow. dla obsadzania dróg odpisać, iż Komitet nie jest w możności inicyowania podobnego Towarzystwa, pozostawia to inicyatywie prywatnej, lecz z pewnością poparcia i pomocy nie odmówi Towarzystwu podobnemu, gdy ono powstanie;

k) nagrody przyznano na wystawie ogrodniczej krakowskiej, tj. 1 dyplom honorowy, 3 medale srebrne i 4 bronzowe, wysłać do Tow. ogrodniczego do Krakowa, celem rozdania między osoby odznaczone;

l) sprawozdanie z kursów sadowniczych w jesieni 1904 r. odbytych przyjąć do wiadomości i podziękować p. dr. Ćwiklicerowi w Dobromilu za zajęcie się kursem tamtejszym w sposób nader wydatny;

m) przyjąć do wiadomości regulamin sekcyi sadowniczo-pszczelniczej, jak również wybór br. Brunickiego Juliana na zastępcę Przewodniczącego Sekcyi.

Na wniosek zastępcy referenta *Sekcyi chowu drobiu* Turnaua Jerzego *uchwalono*:

a) Nie ograniczać się do jednej wyłącznie rasy drobiu, lecz w myśl uchwał ankiety z r. 1902, udzielonych już do wiadomości Ministerstwa rolnictwa, pracować dalej nad ustaleniem i uszlachetnieniem ras krajowych, i zachęcić do chowu jako rasy odpowiednie do równoczesnej produkcyi jaj i mięsa, kury włoskiej i miuszki;

b) wydać dziełko popularne w obu językach krajowych, ilustrowane, traktujące o chowie drobiu na wzór dziełka Prus Kobierskiego ;

c) zwrócić się do Ministerstwa kolei o zaprowadzeniu osobnych wagonów dla przewozu drobiu i wydanie odpowiednich przepisów co do pakowania drobiu ;

d) zbadać przez osobnego wysłannika stan handlu jajami w krajach i miejscowościach nasz eksport głównie obchodzących ;

e) utworzyć w Oddziałach Towarzystwa, a względnie po porozumieniu się z Komitetem bratniego Towarzystwa krakowskiego w Towarzystwach okręgowych, w których obrębie znajdują się Towarzystwa chowu drobiu — osobne sekcye chowu drobiu ;

f) udzielić Oddziałowi stryjsko-żydaczowskiemu 400 kor. na kursa chowu drobiu z funduszu na ten cel przez Ministerstwo rolnictwa przeznaczonego ;

g) udzielić Burczyk Kamili 100 kor. tytułem stypendyum z funduszu powyższego, celem wyuczenia się chowu drobiu w Zielonej.

Na wniosek zastępcy referenta *Sekcyi administracyjnej* Wiceprezesa Brykczyńskiego Stanisława *uchwalono :*

a) Podanie referenta rolniczego Janowskiego Bronisława, w sprawie regulacyi kosztów wyjazdów poruczyć do załatwienia prezydyalnego ;

b) podanie Oddziału tarnopolskiego, w sprawie zasiłku na działalność przedłożyć Radzie Prezesów Oddziałów ;

c) w sprawie złączenia Oddziału żółkiewskiego z Oddziałem lwowskim, uprosić dra Bielińskiego Stanisława, o poinformowanie sekcyi, o przebiegu podjętej akcyi ;

d) w sprawie nowego statutu, zwrócić się do Prezesa Towarzystwa o sproszenie osobnego w tym celu posiedzenia.

Po załatwieniu spraw powyższych Przewodniczący o g. 8 wieczór zamknął posiedzenie.

Statystyka rolnicza.

(Ciąg dalszy)

(Patrz dodatek do Nru 3 „Rolnika“).

Cyfry powyżej podane co do przestrzeni roli i łąk, nie są dzisiaj zupełnie pewne. W ostatnich bowiem latach kilkunastu zaszły bardzo liczne a niejednokrotnie znaczne zmiany rodzaju kultury. W tych okolicach kraju gdzie meloracye są już na porządku dziennym zamieniono większe przestrzenie pastwisk, bądź to na role, bądź to na łąki — a łąki gorsze zamieniono na role. Na ogół biorąc sądzimy, że ogólna powierzchnia łąk znaczniejszej różnicy nie wykazuje, natomiast niewątpliwie powiększył się znacznie obszar roli, tak z już wymienionych powodów, jak i z nowo powstałych korczunków. Powiększyła się również z pewnością powierzchnia ogrodów — a na ogół zmalał obszar pastwisk.

Te zmiany wykazała ostatnia rewizya katastru, odnośne jednak rezultaty podające daty dokładne według stanu kultur z końcem roku 1896 ukończone zostały dopiero dla Austryi niższej i Styryi i są na ukończeniu co do Czech.

Na ogłoszenie zmian zaszłych w Galicyi musimy niestety jeszcze czas dłuższy poczekać; będziemy mieli natomiast tę korzyść, że obecnie krajowe władze skarbowe mają obowiązek donosić centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu, o zmianach trwałych w kulturach od r. 1896 dokonanych, zatem, gdy się ukaże urzędowy wykaz kultur w Galicyi, będzie on zawierał stan faktyczny nie z r. 1896 lecz z ostatniej chwili.

Dalszym powodem niezgodności dziś ogłaszanych przestrzeni kultur, a co za tem idzie i ogólnego rezultatu zbiorów — ze stanem faktycznym jest ten, że w ostatnich latach parcelacya obszarów dworskich przybrała bardzo znaczne rozmiary, wskutek czego oczywiście zmniejszył się poważnie obszar gruntów tabularnych na korzyść gruntów włościańskich.

Te dwa główne momenta, które spowodowują niezupełną zgodność faktycznego stanu kultur z ogłoszonym— skłoniły podpisanego referenta statystycznego do rozesłania kwestyonarzy z prośbą o podanie dzisiejszego rzeczywistego stanu kultur. W tym kierunku mamy żal — sądzimy, że uzasadniony — do pt. ziemian, którzy nie raczyli prośbie naszej zadość uczynić.

Pragnęliśmy i w drugim kierunku przedsięwziąć pewną rektyfikacyę co do podziału na strefy rolnicze. Nie mieliśmy przytem na myśli zmian tak zasadniczych o jakich wspomniał p. Marassé w odpowiedzi na odnośny nasz artykuł w *Rolniku*, w korespondencyi do *Przeglądu*. Nie zdaje się nam bowiem, aby wskazanem było tak bardzo zmniejszać ilość stref rolniczych dziś przyjętą, takie bowiem zmniejszenie musiałoby bardzo ujemnie wpłynąć na dokładność dat co do zbiorów. Jest przecież rzeczą jasną, że czem większą jest przestrzeń na którą zebrane daty się uogólnia, tem mniej daty te będą odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy, a wszakżeż głównym praktycznym celem podziału na strefy rolnicze jest właśnie stworzenie pewnej stałej podstawy dla statystycznych obliczeń w dziedzinie rolnictwa.

Bardzo słuszną także była uwaga p. Pragłowskiego Aleksandra, że byłoby bardzo wskazanem zastosowanie podziału na powiaty polityczne (przez wzgląd na interesa, ktorych rzecznikami są wydziały powiatowe) do stref rolniczych — tak, by cały powiat polityczny leżał w jednej strefie rolniczej, a jedna strefa rolnicza by się składała z x całych powiatów politycznych. Wzgląd którym się kierował p. Pragłowski (patrz Nr. 49 *Rolnika* r. 1904) jest niewątpliwie zasadniczym i wielkiej wagi, bo chodziło szanownemu autorowi korespondencyi o ochronę należytą interesów rolniczych, które oczywiście zmieniają się w granicach naturalnych stref rolniczych.

Biuro statystyczne może się tylko cieszyć, że tak zasadniczy i ważny wzgląd nie koliduje bynajmniej z interesami biura, przeciwnie dążeniem naszem byłoby tak samo przystosowanie podziału na powiaty polityczne i sądowe do granic stref rolniczych — takie bowiem przystosowanie znacznieby ułatwiło i uprościło prace biura statystycznego.

Dzisiaj jest ogromnem utrudnieniem tej roboty ta właśnie okoliczność, że jedna część powiatu sądowego należy do strefy x, a druga do strefy y — a dla ministerstwa muszą być sprawozdania i obliczenia opracowane zarówno całymi powiatami sądowymi, jak całymi powiatami politycznymi, a potem znowu strefami rolniczemi, zkąd powstaje niesłychana gmatwanina cyfr, a jest to zarazem niejednokrotnie powodem ich mylności, gdy np. pewien korespondent biura statystycznego podaje pewne cyfry dla pewnego powiatu sądowego — nie informując równocześnie, czy cyfry te odnoszą się do tej części powiatu sądowego, która leży w strefie x, czy do tej strefy, która leży w strefie y.

Aby uzmysłowić, jak łatwo wtedy przyjść do mylnych zupełnie obliczeń weźmy na przykład strefę 10-tą „Niziny Sanockie“. W skład jej wchodzą (jak wyżej — patrz Dodatek do Nr. 2 *Rolnika*) części powiatów sądowych Brzozów, Sanok i Rymanów — a należy strefa ta dla gatunku gleby i klimatu do najurodzajniejszych w kraju. Natomiast inne części tychże powiatów sądowych należą do stref 9 i 11 (patrz Dodat k Nr. 2. *Rolnika*), a więc do najgorszych (najmniej urodzajnych) w kraju. Wyobraźmy tobie teraz, że korespondenci statystyczni z odnośnych powiatów podają daty, jeden dla tej części powiatu Brzozowskiego, która należy do strefy 10, drugi dla tej części pow. sądowego Sanok, która leży w strefie 9 — trzeci korespondent dla tej części pow. sądowego Rymanów, która leży w strefie 11.

Można sobie wyobrazić jak wypadnie w tym wypadku obliczenie dla strefy 10 — jeżeliby biuro zaliczyło wszystkie trzy sprawozdania jako odnoszące się do tych części odnośnych powiatów, które leżą w strefie 10 — a bardzo łatwo zdarzyć się to może, gdy sprawozdania brane są bezkrytycznie — najczęściej bowiem pp. korespondenci nie znając wcale podziału na strefy, nie zaznaczają w swych elaboratach, do jakich części odnośnych pow. sąd. ich daty się odnoszą.

Dlatego też nieodzownymi warunkami prawdziwości i dokładności dat statystycznych są by:

a) było korespondentów przynajmniej tylu, ile jest części powiatów sądowych na poszczególne strefy rolnicze rozdzielonych, a więc razem 139;

b) aby wszyscy ci korespondenci byli dokładnie obznajomieni z podziałem kraju na strefy rolnicze i z obrazem terytoryalnym tychże stref;

c) aby dokładnie podawali w swem sprawozdaniu do jakiej części odnośnego powiatu sądowego odnoszą się daty przez nich podawane.

(C. d. n.).

Kronika.

† Ludwik Szawłowski zmarł w 80-tym roku życia, w Przewłoce, w dniu 26 stycznia 1905 r.

Z Horożanki pisze nam bar. Edwin Hohendorf. Wynajmując rządowego reproduktora wybrałem Harsona folbluta po Stronzianie od Tuby z Anglii, sprowadzonej przez Maurycego hr. Esterhazego do Austryi, w celach kursowych. Z wyboru nie byłem z początku zadowolony, bo czego innego szukałem, i koń ten niepowabny. W ciągu jednak 4 lat źrebięta o ciemnej maści zadziwiły mnie zdrowiem, wzrostem i osobliwą potęgą pęcin i piszczeli, przy dobrym tułowiu. Trzy warstwy źrebiąt są do widzenia, i w myśli, że szkoda żeby taki ojciec nie był wyzyskany, zwracam uwagę towarzyszy niedoli w chowie koni, że ktoby potrzebował poprawić pęciny, piszczel, wideryst, głębokość, powinien naocznie się przekonać, czy się nie mylę. Nie jest to czas do zachęcania do chowu tych zwierząt, któreśmy zanadto kochali, ale jeszcze są klacze w kraju do wymarcia przeznaczone, ktoreby może wyzyskać wypadało, a że cena nieodstraszająca 15 kor., miejsca jest na 20 klaczy, a koń płodny może komu pożytek zrobię tem uwiadomieniem, proszę więc redakcyę „Rolnika“, o zamieszczenie tej notatki.

Żniwa w Austryi w r. 1904. Z dat otrzymanych z urzędowych źródeł c. k. Ministeryum rolnictwa, co do żniw najważniejszych zbóż, przypada z całej uprawnej przestrzeni krajów austryackich wynoszącej 10,624.852 ha., obszar 6,372.630 ha., tj. 60% na uprawę pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i kukurydzy.

Rezultat żniwa w tym roku wygląda w stosunku do r. 1903 następująco: Pszenicy 14·6 mil. q. (+ 2 mil. q.), żyta 23·3 mil. q. (+ 2·7 mil. q.), jęczmienia 14·5 mil. q. (— 1·6 mil. q.), owsa 15·9 mil. q. (— 2·7 mil. q.), kukurydzy 3·2 mil. q. (— 0·9 mil. q.).

W porównaniu z przecięciem żniw z lat 1894—1904 wykazuje żniwo roku ubiegłego, w pszenicy plus 2·6 mil. q., w życie plus 4·4 mil. q., w jęczmieniu plus 0·5 mil. q., w owsie minus 1·8 mil. q., w kukurydzy minus 0·8 mil. q.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny w 1905/6 w pierwszych dniach kwietnia.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1. Wykaże się: że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zdrów, i nienagannych obyczajów;

2. w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych. Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 kor. rocznie.

Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15 marca b. r. do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

Przegląd czasopism.

„Tygodnik rolniczy“ w Nr. 4 drukuje: Petycyę Tow. rolniczego, w sprawie instruktorów rolniczych; dalej: Memoryał tegoż Komitetu, w sprawie regulacyi rzek, opracowany przez Adama Jordana. — Nekrolog śp. Jackowskiego. — W Rozmaitościach podaje: K. Langiego: „Które z roślin używanych na zielony nawóz pobierają najwięcej azotu z powietrza“.

„Ziemianin“ w Nr. 4 drukuje: St. Zielińskiego: „Cegła cementowa“. — J. B.: „O tworzeniu się próchnicy“. — W. Zalewskiego: „Nitryfikacya i denitryfikacya“. — Grandeau: „Solanam Commersonii“, tegoż „Jaka ilość pożywna potrzebna potrzebna jest do utrzymania organizmz“. — Ryxa: „Miarodajność informacyi handlowych“.

„Gazeta rolnicza“ w Nr. 4 podaje: S. Dzierbickiego: „Związek ziemian“ (dok.). — W. J. Zielińskiego: „Ze studyów nad asymilacyą wolnego azotu“. — St. Chaniewskiego: „Ze spraw hodowlanych“. — Pawła Wieske: „Jakie korzyści dają się osiągnąć przez codzienne badanie masła“. — A. Nitkowskiego: „Koń szlachetny, a koń roboczy“. — M. Bagniewskiego: „Wierzba koszykarska“ (dok).

Bibliografia.

Tadeuszowa bar. Harsdorf: „Uwagi ze wsi", część I-sza. Jest to druga broszura społeczna „Spółki wydawniczej Polonia". Do nabycia w drukarni „Polonia", cena 40 hal. O broszurce tej podamy wkrótce recenzyę.

Do nabycia u Wilhelma Fricka w c. k. nadwornej księgarni w Wiedniu:

Heinemann F. C. „Die Cultur der Standengewächse, ihre Anzucht aus Samen und Vermehrung". Erfurt. 1 korona 20 hal.

Kündig-Bosshard: „Die Zubereitung der konserven für den bürgerlichen Haushalt". Zürich. 1 kor. 20 hal.

Leidich: „Landwirtschaftslehre". Leitfaden für Fortbildungsschulen. Dritter Teil: Tierzucht. 1 kor. 20 hal.

Oswald: „Die Oberbadischen Rindviehzuchtgenossenschaften". Karlsruhe. 2 kor. 40 hal.

Weirup E.: „Obstbau", zum Gebrauch für landwirtschaftliche Lehr-Anstalten und zur Selbstbelehrung. Mit 27 Abbildungen im Text und 4 Tafeln. Lipsk. 1 kor. 20 hal.

Verzeichniss der für einzelne Zweige der Landescultur in Geltung stehenden Gesetze, Verordnung und Kundmachungen und wichtigeren Normalerlässe.

Im Auftrage des k. k. Ackerbauministeriums zusammen gestellt von dr. Georg Binder k. k. Ministerial-konzipist, diplomirter Forst und Landwirt. Wien. (342 s.) kor. 4.

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

Obwieszczenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. stycznia 1905, L. 1938, o zarządzeniach weterynarno policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Feldbach z powodu panującej róży wąglikowej zakazane jest wprowadzanie świń z granicznego powiatu sądowego Szentgotthàrd (komitat Vas) na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydany zakaz wprowadzania zwierząt przeżuwających (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Taraczviz (komitat Màramaros), jakoteż zakaz wprowadzania świń z granicznego powiatu sądowego Vàgbeszterce (komitat Trencsén) na Węgrzech.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza, obowiązującego na mocy ugody według art. I. ustępu 2., rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu wprowadzania zwierząt przeżuwających z gminy Nyéreshàza (powiat sądowy Taraczviz), w której panowała zaraza pyska i racic, jakoteż zakazu wprowadzania świń z gmin Hrabova, Predmér, w których panował pomór i z gminy Hricsvàralja (powiat sądowy Vàgbeszterce), jako też z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 5. stycznia 1905, L. 208, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 7. stycznia 1905, L. 2.966 („Gazeta Lwowska" z 11. stycznia 1905, Nr. 7.).

Powyższe zarządzenia wchodzą w wykonanie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", o czem c. k. Namiestnictwo zawiadamia okólnikiem z dnia 1. stycznia 1905, do l. 10 247

C. k. Namiestnictwo ogłasza do l. 11.920 z dn. 26 stycznia 1905. Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 17. stycznia 1904 L. 2.729, wzbronione jest:

z powodu pomoru świń wprowadzanie świń z powiatów politycznych Kałusz, Nowy-Targ, Sanok, Stryj i Turka do Węgier.

Natomiast wszystkie poprzednie zakazy wprowadzania zwierząt do Węgier z powiatów tu niewymienionych są zniesione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 19. stycznia 1905 L. 2.395, w ślad za tutejszym reskryptem z 17. grudnia 1905 L. 181.598.

C. k. Dyrekcya budowy kolei do L. 11.266 z r. 1904 obwieszcza: Według ogłoszenia zawartego w „Wiener-Zeitung" będą wszelkie roboty i dostawy potrzebne do wykonania kolei lokalnej Rossbach-Adorf od km. $14^1/_2$ do km. $25^3/_4$ rozdane w drodze ogólnego przetargu. Rozdanie wszystkich tych robót nastąpi za wynagrodzeniem ryczałtowem.

Odnośne oferty można wnieść najdalej do dnia 15. lutego 1905 do godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi budowy kolei we Wiedniu VI Gumpendorferstrasse 10.

Warunki dostawy i resztę dotyczących podręczników można przeglądać w wyż wspomnianej Dyrekcyi.

C. k. Namiestnictwo ogłasza do l. 12.223 dnia 27. stycznia 1905:

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo, znosząc swe rozporządzenie z 15. grudnia 1904, L. 179.821, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21. stycznia 1905, L. 3.121, pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi, co następuje:

Z powodu panującej zarazy pomoru świń, zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Bihacz, Brczka, Dervent, Kljnc, Krupa, Ljubuszki, bosn. Novy i Prnjavor.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w niećwiartowanym stanie obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które wchodzi natychmiast w życie, karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51), przy zastosowaniu przepisów zawartych w §. 46. ustawy z 29. lutego 1880, Dz. u. p. Nr. 35 i 36 i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12. kwietnia.

OGŁOSZENIA.

FABRYKA
Wyrobów Cementowych
Henr. hr. STARZEŃSKIEGO
W HNIZDYCZOWIE

wyrabia: **Dachówki cementowe patentowane**, różnokolorowe, glazurowane i nie glazurowane, w różnych formatach.
Posadzki i chodniki cementowe, w różnych kolorach i deseniach.
Przepusty i rury we wszelkich rozmiarach.
Żłoby i koryta w dowolnej długości.
Kominy, schody, nagrobki, słupy graniczne, jakoteż wszelkie roboty wchodzące w zakres przemysłu cementowego.

Telegramy: „Fabryka Hnizdyczów“ Kochawina.

Poczta i kolej w miejscu.

36 1—3

Zarządca

folwarku, z akademią rolniczą w Czechach, obeznany dokładnie z uprawą roślin wogóle, a buraków cukrowych i chmielu w szczególności, dalej z sadownictwem, gospodarstwem lasowem, chowem bydłu, urządzeniami mleczarń i gorzelń, wkońcu z buchalteryą, poszukuje posady.—*Józef Jan Neuman, Nowosiółki, poczta Hussaków.* 3 3—3

Para wałachów

dużych, czystych, dobrze ujeżdżonych, wieku lat 4 i 5, do sprzedania. — Bliższa wiadomość Zarząd dóbr — Olejowa p. Horodenka.

25 2—2

Zarząd dóbr

Pieniaki ma na sprzedaż:

NASIENIE KONICZYNY białej i czerwonej, zdrowe, czyste, bez kanianki, z workiem i odstawą do stacyi Brody lub Buczaz.

PIĘKNY JĘCZMIEŃ „Hanna“ do nasienia.

OGIERA w czwartym roku do roboczych klaczy, po „Hucule“ od oryentalnej klaczy. 45 1-6

Groch „Wiktorya“ do siewu, ziarno grube, wybierane.— Cena 25 koron.

Jęczmień „Hanna“. —Cena 18 koron.

Wszystko za 100 klg. z workiem, loco stacya Barszczowice — sprzedaje Zarząd dóbr w Bilce Szlacheckiej, poczta Barszczowice.

43 1—3

Rachmistrz

kasyer, kontrolor, z dwoma egzaminami rachunkowemi z buhalteryi państwowej i kupieckiej, zatrudniony od lat 8 przy gospodarstwie rolnem, poszukuje posady zaraz. Wymagania skromne. — Łaskawe zgłoszenia pod: ***F. R. 1.000,*** poste restante Bołszowce, obok Halicza. 39 1—1

Gnom benzynowy

o sile 6 koni wraz z młocarnią transmisyą dla zastosowania młynków sieczkarni, dwa siewniki rzędowe do sprzedania.

Zgłoszenia Zarząd dóbr Milatyn stary o. p, Milatyn nowy.

389 3—3

DWA PEŁNEJ KRWI ORYENTALNE CIEMNOSZPAKOWATE OGIERY „HULTAJ“ I „MAGISTER“

stanowić będą od 1 marca b. r. na stacyi prywatnej przez Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa subwencyonowanej w Krzeczowicach, poczta Kańczuga, po cenie 6 koron od klaczy. 44 1—2

Z POWODU ZWINIĘCIA GOSPODARSTWA

oddano do komisowej sprzedaży

Abrahamowi Barbaschowi

w TARNOPOLU na Zarudziu

Narzędzia Rolnicze

UŻYWANE — W DOBRYM STANIE:

PARNIK — SIEWNIKI — SIKAWKA — DRAPACZE — itp.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA-LWÓW.

MARKA OCHRONNA

FABRYKA MASZYN i ODLEWNIA

Księcia A. LUBOMIRSKIEGO

Lwów-Podzamcze, ul. św. Marcina 11.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:

1. **Urządzenia, rekonstrukcye i reperacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych.**
2. **Transmisye według najnowszych typów.**
3. **Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie.**
4. **Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.**

Telefon Nr. 559.

385 4—7

Rozkład pociągów.

Ze Lwowa odchodzą podług zegaru kolejowego:

Do Krakowa:

(Przez stacye. Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Bochnia, Kraków),

Pospieszny: o godzinie 12·45 w nocy, o 8·25 rano i 2·75 popoł.
Osobowy: o 4·10 rano, 8·35 przedpoł., 3·30 popołudniu, 6·20 wieczorem i 10·55 w nocy.

(Z Przemyśla połączenie do Chyrowa, N. Zagórza, Łupkowa i Mezo-Laborcz. — Z Jarosławia połączenie do Rawy Ruskiej, Uhnowa, Sokala. — Z Rzeszowa do Jasła.

Do Podwołoszczysk:

(Przez stacye: Krasne, Złoczów, Podwołoszczyska).

Pospieszny: o godz. 1·55 w południe.
Osobowy: o godz. 6·30 rano, 10·35 przed południem, o 9· — wiecz. i 11·— w nocy.

(Z Krasnego połączenie do Brodów).

Na Bukowinę:

(Przez stacye: Chodorów, Halicz, Stanisławów, Kołomyję, Czerniowce, Hlibokę, Hadikfalva, Hatna i Ickany).

Pospieszny: o godz. 2·51 w nocy i o 2·45 popołudniu.
Osobowy: o godz. 6·20 rano, o 10·45 przed południem, (o 5·55 popoł. tylko do Kołomyi) i o 10·42 w nocy.

Do Ławocznego:

(Przez stacye: Pustomyty, Szczerzec, Stryj, Skole, Tuchla, Ławoczne).

Osobowy: o godz. 6·45 rano, 9·10 przedpołudniem, 3·05 popołudniu, 6·40 wieczór i 11·05 w nocy. Od 1. czerwca do 11. września co niedzielę i święto pociąg spacerowy do Szczerca o godzinie 1·45 w południe.

(Ze Strya połączenie do Chodorowa, Rohatyna, Podwysokiego i Tarnopola, Doliny, Stanisławowa i Czortkowa, Drohobycza. Chyrowa. Nowego Zagórza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Nowego Sącza, Chabówki, Suchy, Kalwaryi, Krakowa).

Do Bełzca:

(Przez stacye: Brzuchowice, Żółkiew, Rawę Ruską i Bełzec).

Osobowy tylko do Brzuchowic: od 8. maja do 11. września o godz. 5·48 rano, 9·30 przedpoł. 1·05 w południe, 3·35 popoł., 8·04 w., do Sokala 10·55 przedpoł., 7·05 wieczór do Rawy i 11·10 w niedziele do Rawy.

Do Jaworowa:

(przez Janów)

Osobowy tylko do Janowa: od 1. maja do 30. września o godz. 9·15 rano, o 3·18 popołudniu, od 15. maja do 31· sierpnia tylko w niedziele i święta o 1·35 w połud. — Mięszany do Jaworowa o 6·50 rano i 5·48 popołudniu.

Do Sambora:

(przez Lubień)

Osobowy tylko do Łubienia: od 15. maja do 11. września o godz. 2·15 w południe.
Osobowy do Sambora o 9·25 rano i 3·40 południu.

---

12 H. „GNOM“

używane benzynowe lokomobile do sprzedania. — Szczegółów udzieli Maks Elias, Wiedeń VII, Lindengasse. 369 8—?

Baranice

wyrabiam i mam zawsze na składzie, duże z rosyjskich baranów do 80 kor., mniejsze 70 kor. — Z baranów swojskich czarnych lub siwych, duże 70 kor., mniejsze 64 kor.

JAN TATARZYN
27 rymarz dworski.
w Lapszynie p. Brzeżany. 3—7

Rządca

ekonomiczny, kawaler, lat 45, o skromnych wymaganiach, z poleceniami znanych osobistości, poszukuje posady od Nowego Roku 1905 — w kraju lub zagranicą. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje przez grzeczność: „Spółka rolnicza w Sokalu“. 375 7—?

MĄKĘ KARTOFLANĄ

jako dodatek do chudego mleka dla cieląt po 4 korony za 100 *kg* z workiem, loco stacya Ostrów, koło Sokala, poleca ***Zarząd dóbr Moszków,*** poczta w miejscu. 42 1—3

Zarząd dóbr

Podhajczyki Justynowe, poczta Trembowla, ofiaruje do siewu wiosennego PSZENICĘ JARĄ, GROCH „VICTORIA“ i OWIES „NON PLUS ULTRA“. 380 6—6

Ogrodnik

kawaler, z długoletnią praktyką, z pierwszorzędnych domów, poszukuje posady.

JAN KAZIMIERZ
w Kluwińcach post.-rest. Cho-
24 rostków. 3—4

Z powodu

wydzierżawienia majątków Szlachcińce i Czernichowce, odbędzie się publiczna dobrowolna licytacya inwentarzy żywych i martwych w Szlachcińcach dnia 21 lutego 1905 roku, na którą to licytacyę mających chęć kupna zaprasza się. Spis szczegółowy na żądanie udzieli bezpłatnie dyrekcya dóbr Władysława Fedorowicza. Okno, koło Grzymałowa. 5 4—6

Poszukuję

od 1 lutego 1905 ekonoma kawalera w średnim wieku, rutynowanego z chlubnemi świadectwami. — Feliks Passakas. wł. dóbr Witelówka p. Kotzmań-Bukowina“. 390 5—6

W HULCZU

ostatnia poczta i telegraf w miejscu, stacya kolei Bełz, są na sprzedaż: z obór zarodowych **buhajki** pełnej krwi i półkrwi rasy Simenthalskiej po 80 groszy i 1 korona 20 groszy za kilo żywej wagi; z chlewni centralnej **prosięta** w różnym wieku, pełnej krwi rasy Yorkshier, po 1 koronie 40 groszy za kilo żywej wagi, od loch i po knurze importowanych z Oldenburga. — Dalej jest na sprzedaż: **Trieur** fabryki Claytona, mało używany, za 200 koron. — Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 236 16—20

Zarząd dóbr

PODHAJCZYKI JUSTYNOWE — poczta Trembowla — ma na sprzedaż dwa buhajki rasy Simenthal, w wieku 18 miesięcy, po 1 koronie za kilogram żywej wagi. 20 3—3

Zarząd

folwarku Chlewiska, p. Sambor, sprzedaje do siewu wiosennego PSZENICĘ JARĄ WĄSATKĘ po 22 koron — OWIES LIGORO po 20 koron — OWIES RYCHLIK MIKULICKI po 20 koron, za cetnar metryczny — loco stacya Sambor. 34 1—6

Koniczynę

czerwoną, białą, szwedzką, lucernę francuską, tymotkę, buraki pastewne, wszelkie nasiona i zboża jare — pod kontrolą krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, jako też

Nawozy sztuczne i Tomasynę wagonami i w mniejszych ilościach dostarcza najtaniej Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana l. 5). 41 1—8

Sadzonki sosnowe

jednoroczne po 75 groszy za 1.000 sztuk — sprzedaje Zarząd dóbr Majdan, koło Kolbuszowej, poczta w miejscu. 357 12—17



GRUDĘ

u bydła i koni leczy niezawodna, od wielu lat uznana maść aptekarza Zygm. Thürhausa.

Cena półkilowej blaszanki 3 korony.

Jedyna wyrobnia i główny skład wysyłkowy w aptece w Bursztynie.

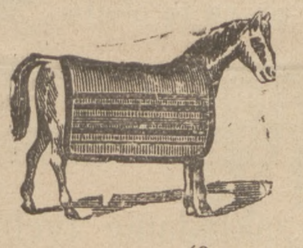
356 9—10

Ekonom

umiejący dać dobry czysty dochód z folwarku, wykazawszy się poleceniami, może znaleźć posadę zaraz lub od 1 marca. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności redakcya „Rolnika“. 35 1—2

Agronom

ukwalifikowany, obeznany gruntownie z uprawą buraków, kawaler, skromnych wymagań, poszukuje posady ekonoma. — Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr Hrusiatycz. 15 3—5



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 20 ct. za sztukę
a 4 zł. 20 ct. za parę
(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatna, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadsyłać do

Steiner'a domu komisowego połącz. fabryk derek

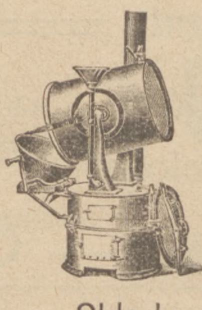
w Wiedniu Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Liczne powtórne zamówienia p. właściciel ziemskich: Gebauer, Noisternig w Mallinz, Wny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli, Lilyvy w Hammerwerk i t. d. 345 14—?

TITANIA SZYBKOPARNIK

dla bydła



jest nieprześcigniony w szybkiem gotowaniu, w małem zapotrzebowaniu paliwa, w niskiej cenie.

Jako wyłączny artykuł w masowem wykonaniu fabryk „TITANIA“ sp. Kom. w WELS.

Składy dla Galicyi i Bukowiny

L. QUELLER LEON HELLER

Lwów ul. Gródecka.

14—52 336

DRUKARNIA „POLONIA“ — LWÓW, TRZECIEGO MAJA 11.